

Długość transkrybowanego pliku w minutach	151	1
		2
Data wykonania transkrypcji	24.01.2022	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	116 460	5

6 **BNI_04_E_Pawel_nagranie**

7 **AP: Dobra zaczynamy, więc zaczynamy nagrywanie. Jeszcze o jedną rzecz chciałam**
8 **zapytać, bo się dopiero zorientowałam. Czy nie ma pan może kartki?**

9 **Paweł:** Może. A4, zwykłej, białej.

10 **AP: Tak. Bo nic sobie nie wzięłam.**

11 **Paweł:** Jedną czy więcej?

12 **AP: Może dwie. Będę specyficzna.**

13 **O** Kartek dostatek, bo ostatnio kupiłem 5 ryz papieru, także może pani robić takie notatki, że
14 od razu książkę pani wyda.

15 **AP: No i tak jak właśnie pan się teraz obawia, to bardzo proszę żeby pan mi opowiedział**
16 **o sobie, co się stało, że jest pan tą osobą, którą pan jest dzisiaj, od początku.**

17 **Paweł:** Zawodowo oczywiście, czy, zawodowo?

18 **AP: Jeżeli pan tylko zechce to może pan opowiedzieć o każdej sferze swojego życia.**

19 **Paweł:** O Chryste, no dobra, to zaczynam. Zawodowo jestem chyba nie do końca wdzięczny
20 mojej nauczycielce, która kiedyś stwierdziła, że będę wspaniałym nauczycielem i jej
21 posłuchałem. No i nie do końca jestem zadowolony z tego wyboru drogi życiowej, ale po tylu
22 latach chyba nie do końca mi się chce zmieniać, bo jest to po prostu wygodne, najzwyczajniej
23 w świecie. Co prawda zarobki mamy jakie mamy i to każdy wie, natomiast zawsze możemy
24 spokojnie sobie połączyć 1,5-2 etaty, które dają przyzwoite pieniądze przynajmniej tu w Z., bo
25 jednak Z. odbiega trochę zarobkami nawet nauczycieli niż gdzieś tam na wsiach, mimo że
26 wszyscy mamy takie same podstawy, ale te dodatki tutaj są wyższe w związku z czym no będąc
27 zaangażowanym jakoś te pensje całkowicie lepiej podbudować, tak. No więc to praca, chociaż
28 ja od początku nie pracowałem w zawodzie nauczyciela, bo jeszcze w trakcie studiów dostałem
29 ofertę pracy, to znaczy propozycję pracy w administracji samorządowej, tam u mnie na wsi
30 skąd pochodziłem. No nie oszukujmy się, że byłem zaangażowany politycznie przez wiele,
31 wiele lat jako młody chłopak i później że tak powiem został spłacony dług wdzięczności wobec
32 mnie w związku z czym tą pracę dostałem, że tak powiem bardzo szybko. Ale tak, po 3 latach
33 pracy stwierdziłem, że albo tam umrę ze zgnęśnienia za tym biurkiem, albo coś zrobię w życiu
34 i się jakoś szybko przeniosę. I pamiętam, że w piątek byłem na rozmowie o pracę, to był 28
35 sierpnia chyba, a 1 września już zaczynałem pracę w Z. razem z przeprowadzką przez weekend

36 i taką rewolucję życiową sobie zrobiłem niczym Magda Gessler. Natomiast w ogóle tego nie
37 żałuję. To była decyzja, która mnie kosztowała wiele nerwów, ale jestem z niej bardzo
38 zadowolony i pomimo, że rzuciłem się na bardzo głęboką wodę, bo przeprowadzić się z małej
39 wioseczki do Z. nie mając nikogo znajomego, kto mógłby mi pomóc to był taki powiedziałbym
40 szaleńczy manewr, ale poszło i jest OK, jestem zadowolony i oby tak dalej. Proszę dopytywać.

41 **AP: to cofnijmy się do tego pana wychowania, bo mówił pan, że pochodzi pan z małej**
42 **wioski.**

43 **Paweł:** No dobra konkretnie.

44 **AP: To proszę opowiedzieć o tym miejscu, o pana dzieciństwie.**

45 **Paweł:** No dobra, to ja pochodzę z rodziny, no nazwać można by ją było bardzo dyplomatycznie
46 dysfunkcyjną. Od 12 roku życia wychowywała mnie tylko mama. Ojciec pił, ojciec bił, znęcał
47 się nad rodziną, od tego momentu on wyprowadził się z domu, od momentu kiedy miałem 12
48 lat, natomiast było strasznie ciężko i ja myślę, że właśnie poniekąd ten wybór w ogóle pracy w
49 sektorze publicznym to jest takie trochę asekuracyjne podejście do życia z mojej strony, bo całe
50 młode lata, kiedy się uczyłem, kiedy musiałem uczyć się, pracować, dorabiać, bo mamy nie
51 było stać na to, żeby mi dać to, co mieli inni. Więc żeby mieć coś dla siebie musiałem pracować,
52 uczyć się, studiować, pracować i kiedy przyszła możliwość żeby mieć coś pewnego to ja
53 siedziałem w tymi stąd też moje siedzenie w zawodzie nauczyciela, gdzie ja całkiem dobrze
54 zarabiam, bo ja nie wiem czy panią też kwestie zarobków interesują, jak to wygląda. Ja co
55 prawda haruję jak dziki osioł, bo mam 40 godzin etatowych, a standardowy etat to jest 18, ale
56 ja jakby mnie ktoś zapytał ile zarabiam łącznie, to mi wyjdzie że ja zarabiam więcej niż 90%
57 Polaków, bo to są zarobki 8-8,5 tysiąca netto miesięcznie. To są to raczej spore pieniądze, tak.
58 Więc to mówię, to jest na pewno powiązane z moim dzieciństwem i z moją młodością, gdzie
59 nic nie było pewnego, a tutaj no żeby mnie wrzucić z pracy to naprawdę trzeba by było się
60 nagimnastykować, żebym ja po prostu bez pracy z dnia na dzień to jest w ogóle niemożliwe
61 żebym został, więc z tego względu. Chociaż myślę, że w jakimś tam prywatnym sektorze
62 mógłbym dać z siebie wiele więcej, mógłbym się lepiej rozwinąć, bo nie oszukujmy się ale w
63 szkole jakichś możliwości super do rozwijania się nie ma, tak, bo na przykład na uczelni jak na
64 przykład pani prowadzi różnego rodzaju badania, projekty, no to wtedy wiadomo, że można
65 coś robić nowego, badać, zgłębiać. A w szkole podstawowej co można zgłębić? No nic no. To
66 jest takie po prostu urabianie plasteliny, żeby przybrała jakąś formę żeby dziecko poszło dalej
67 do szkoły jakoś ukształtowane.

68 **AP: I mówił pan też, czyli tak, ma pan 12 lat i ojciec wyprowadza się z domu. Jak pan**
69 **wspomina ten moment?**

70 **Paweł:** To była bardzo duża ulga dlatego, że może nie wiem na ile to panią szczegółowo
71 interesuje czy nie, ale ojciec raz był skazany za przemoc w rodzinie, w zawieszeniu, natomiast
72 drugi raz pobił mamę w czasie zawieszenia. I moja mama mogła, ja jej powiedziałem wprost,
73 że była głupia, że wycofała sprawę z policji, bo by poszedł siedzieć, ale ją ubłagał że więcej
74 nie będzie po czym mało nie została zabita przez niego. Natomiast doszło do takiego momentu,
75 że po prostu on wyprowadził się, ale to była wielka ulga dla nas mimo, że było strasznie ciężko,
76 bo mama na gospodarstwie takim maleńkim, paro-hektarowym na wsi z bardzo słabą jakością
77 gleby, gdzie po prostu to co się zasiało to się z tego pola wybrało. Gdzie ona pracowała sama,
78 jeszcze konno, bo nie było traktora, bo ojciec traktor zabrał. No więc było koszmarne,

79 natomiast myślę, że to w dużej mierze też mnie na przykład nauczyło, bo moja siostra jest w
80 ogóle przeciwieństwem mnie, mnie na przykład nauczyło tego jak sobie radzić w życiu, że ja
81 nigdy się nie oglądałem na nikogo, bo wiedziałem, że jak sobie sam zarobię i jak sam coś będę
82 miał to będzie to wyłącznie moje i nigdy nie będę patrzył, żeby mi ktoś dał. Moja siostra z kolei
83 zawsze uważała, że winą matki jest to, że ona jest z biednego domu, że tego nie ma, tego nie
84 ma i później poszła taką drogą, że skończyła ledwo szkołę średnią, bo wpadła w towarzystwo
85 koleżanek, węgry, tu nauczycielki złapały raz, drugi, trzeci, a jeszcze powiedzmy 25 lat temu
86 szkoła wyglądała trochę inaczej niż dzisiaj, więc nauczyciele trochę jak się uparli to wiadomo
87 co potrafili zrobić z uczniem. Więc skończyła szkołę, poszła do pracy, tam ją bardzo szybko że
88 tak powiem zeswatano z panem, który my do tej pory nie wiemy ile on jest od niej starszy, ale
89 lat bardzo dużo, ponieważ mama się nie zgadzała raz że nie zgadzała się na taki wybór
90 kandydata, to po prostu zaszła w ciążę i wtedy jeszcze na wsi patrząc przez mentalność to jak
91 ludzie by patrzyli, że panna z dzieckiem i tak dalej, to już wtedy nie było odmowy, trzeba było
92 ślub urządzić, wesele i tak dalej. I ona stwierdziła, że tak dobrze trafiła, bo teraz ma wszystko.
93 Ale się okazało, że nie ma wszystkiego, bo jak ja już kupiłem mieszkanie po 2 latach pracy
94 tutaj, co prawda oczywiście na kredyt, nie tak że zarobiłem za ten czas kiedy kupiłem sobie
95 samochód w międzyczasie nowy, bo byłem w stanie sobie odłożyć, to ona mi mówi, że ja to
96 mam, a ona nic nie ma. A ja mówię halo, przecież tak uciekałaś z domu mówiąc, że idziesz na
97 lepsze, bo chcesz mieć wszystko to masz. Ja sobie pracuję, ty poszłaś niby na darmowe, tylko
98 moja siostra nie była świadoma jednej rzeczy, że jeżeli rodzice przepisali jej mężowi cały
99 majątek przed ślubem to ona do tego nic nie ma. No właśnie. No i jest na łasce i niełasce, a ja
100 jestem u siebie, mimo że jeszcze ze 100 tysiącami, 120 chyba tysięcy kredytu, ale jestem na
101 swoim przynajmniej, na 30 metrach kwadratowych.

102 **AP: A to jest starsza siostra czy młodsza?**

103 **Paweł:** Starsza 5 lat.

104 **AP: A jak z kolei wam się w dzieciństwie układało?**

105 **Paweł:** My nigdy nie mieliśmy dobrego kontaktu, znaczy teraz w ogóle go nie mamy od kilku
106 lat już ładnych, więc to jest tylko i wyłącznie potwierdzenie naszej bardzo dużej odrębności,
107 mentalności, nastawienia, charakteru. No nigdy nie było dobrze między nami, a teraz to już tym
108 bardziej.

109 **AP: A pamięta pan jeszcze jakieś inne ważne osoby z dzieciństwa?**

110 **Paweł:** Nie. Właśnie ja mam wrażenie, że cała rodzina była taka specyficzna. Mimo, że moja
111 mama miała 4 rodzeństwa, bo ich było 5 w domu to jakoś nigdy ta rodzina nie była ze sobą
112 blisko, tam były wieczne konflikty. Jedna siostra mojej mamy, która wyszła za mąż i się
113 wyprowadziła całkiem niedaleko, bo oni mieszkają stosunkowo blisko od siebie, bo akurat ta
114 jedna siostra o której mówię to wyprowadziła się z 15 kilometrów od nas, to od momentu kiedy
115 się wyprowadziła praktycznie nie było już żadnych kontaktów rodzinnych. No my
116 wiedzieliśmy, że jest rodzina, że raz na jakiś czas się pojechało, albo spotkało się na pogrzebie
117 czymś, albo na cmentarzu przy grobie na wszystkich świętych, ale to była taka rodzina
118 wyautowana. Mojej mamy jedyny brat u nas bywał dość często, ale no bywa do dzisiaj, zresztą
119 jest zrąbanym PiS-owcem i jak przyjeżdża to ma zakaz wypowiadania się na tematy polityczne,
120 bo wtedy mało rękoczynów nie dochodzi między mną a nim. Natomiast przez cały czas
121 młodości jak ja go pamiętam to starał się coś tam pomagać mamie, bo wiedział, że przecież

122 ojca już nie ma, a na gospodarce jest ciężko, a to wiadomo na wsi trzeba drzewo w lesie zrobić.
123 Ale on wiecznie pił, on pracował, jeszcze kiedy pracował, bo już jest na emeryturze, bo jest od
124 mojej mamy starszy, chociaż moja mama też już jest emerytką, pracował jak to w
125 pokomunistycznych zakładach metalurgicznych. To proszę sobie wyobrazić co tam było,
126 alkohol, dziwki i inne rzeczy i tylko jeździł co on tam robił mając żonę i dzieci oczywiście.
127 Więc 2 siostry kolejne mimo, że jedna mieszkała 2 domy dalej to też zawsze był jakiś taki
128 problem, który głównie wytworzyła też moja babka, która już nie żyje ponad 20, no ze 25 lat,
129 bo to w okolicach mojej komunii ona umarła. Więc cały czas było jakieś napięcie. Głównym
130 powodem napięcia były pieniądze i kwestie majątkowe, to jest standard i ten standard został do
131 dzisiaj. Za kawałek po prostu ziemi ludzie by sobie tam powydłubywali oczy mimo, że to jest
132 tyle warte co zeszłoroczny śnieg. Ale zawsze było to gdzieś tam w tle, że temu nie dali, tu
133 tamtemu nie dali, tu mojej mamie niby dali, bo jak mama została w domu, który wybudowali
134 dziadkowie na gospodarstwie, które wybudowali dziadkowie tyle że reszta rodzeństwa
135 pozapominała na przykład, że kiedy brali śluby, kiedy się wyprowadzali to na przykład
136 dziadkowie stawiali im domy, dziadkowie kupowali im tam gdzie się przeprowadzili jakieś
137 kawałki ziemi i na to papieru nie ma, bo dawali pieniądze proszę kupcie sobie, kupcie, a moja
138 mama została z papierem, że to było w spadku jakoś tam dane. No i wieczne pretensje, że tobie
139 dali. Więc ja jestem tak jakoś, może to dziwnie też brzmi, ale dla mnie rodzina, znaczy ja nie
140 mam rodziny poza moją mamą i jakoś w ogóle w żaden sposób nie sprawia mi to problemu
141 żeby o tym mówić i na przykład jak widzę jakieś tam rodzinne święta, zjazdy, to mnie to trochę
142 dziwi. Dziwi i zastanawia jednocześnie, bo zastanawiam się na ile w tych ludziach, którzy tam
143 siedzą i obdarowują się prezentami jest bliskość, poczucie więzi i tak dalej, czy to są te same
144 problemy, które były u mnie w rodzinie tyle że przykryte płaszczykiem świąt, kolorowym
145 sweterkiem, piękną choinką i perfumami pod choinką, czy tam innymi prezentami. Ale myślę,
146 że bardziej chyba to drugie.

147 **AP: A jak pan wspomina z kolei tą wioskę, na której się pan wychował?**

148 **Paweł:** Ludzie, którzy są niewydukowani, ludzie którzy są zawistni. To jest taka typowa wieś,
149 wystarczy włączyć jakąkolwiek produkcję Smarzowskiego, która dotyka gdzieś tam
150 problemów wiejskich i to jest po prostu emanacja, nie wiem czy, nie pamiętam tytułu ale to
151 chyba on nakręcił. Ze 2 lata temu wyszedł film, tylko teraz, Boże Narodzenie, czy wigilia, coś
152 z wigilią albo Bożym Narodzeniem, nie wiem czy pani kojarzy. W każdym razie chłopak wraca
153 z Anglii, bo wyjechał tam do prac chyba ze swoim, a tu został jego brat i rodzina, po prostu
154 wraca na wioskę. I się robi syf, że on to zostawił, no ciemnogród, ciemnogród i ciemnogród.
155 Ludzie, którzy chodzą oczywiście co niedziele do kościoła, pierwsze rzędy do komunii,
156 natomiast idą do kościoła żeby obrobić sobie dupę nawzajem kto co ubrał, jak wyglądał, ten to
157 ten tamto i wszyscy miłujemy siebie tak jak pana, piękne formułki. A jak wychodzą z kościoła
158 to jeden drugiemu by noż w plecy i w szklance wody utopił żeby nie było śladu przy okazji. I
159 ja tak wspominam tę wieś, ludzi obłudnych, a nawet prostackich, bo nawet nie prostych. Bo ja
160 uważam, że moja mama jest prosta ze względu, że jest niewykształcona, ze względu na to, że
161 jest nieoczytana, nieobyta, ale jest prosta. Oni dla mnie są prostakami, czyli ludźmi, którzy
162 nawet jeżeli są prości, to w żaden sposób nie próbują tego zmienić. Bo moja mama widzę, że
163 ona się zmienia, że pewne rzeczy do niej kiedyś nie docierały, dzisiaj o pewne rzeczy potrafi
164 zapytać. Nie wiem, kiedyś dla niej kwestia homoseksualizmu to było ble, pedały i tak dalej,
165 teraz potrafi zapytać jak jest jakiś materiał w telewizji razem oglądamy, czy na przykład kiedyś
166 byłem na paradzie równości, bo już tyle mieszkam w Z.. Nie, nie byłem, co więcej nie
167 zamierzam iść, bo uważam że to co się tam dzieje to nie do końca jest taka prawdziwa twarz ze

168 środowiskiem LGBT, z którym gdzieś tam mam chociażby przez pryzmat polityki i ludzi,
169 których tam poznałem. Więc mówię, ja tam bym nie poszedł, po prostu żeby mnie nie kojarzono
170 z pewnymi obrazkami, czy osobami poprzebieranymi za kobietę, chociaż dla mnie to też nie
171 jest problem, ale uważam, że w społeczeństwie które mamy, które jest bardzo nietolerancyjne
172 można by było stopniowo robić, ale to wątek poboczny.

173 **AP: A z samego dzieciństwa, właśnie jak pan był dzieciakiem to też ta wioska tak**
174 **wspomina?**

175 **Paweł:** Tak, tam się nic nie zmieniło. Tam się zmieniło może tyle, że młodych ludzi nie ma,
176 praktycznie wszyscy uciekli. Średnia wieku u mojej mamy na wsi w tej chwili to myślę, że jest
177 grubo powyżej 50 lat. To jest mała wioska, bo tam 13 czy 14 domów jest, ale z wszystkich
178 domów, które po kolei teraz mógłbym policzyć, gdzie mieli po dwoje dzieci, praktycznie
179 wszyscy po dwoje nie ma nikogo kto by został z młodych, wszyscy uciekli. Tylko dwie osoby
180 właśnie od mojej mamy siostry dwaj synowie, jeden w wieku mojej siostry, czyli 5 lat starszy,
181 a drugi jeszcze 5 lat, czyli teraz ma 44 lata, oni jako jedyni wybudowali sobie domy na działce
182 tam od rodziców i założywszy rodziny tam zostali. A reszta to są wszyscy praktycznie już na
183 emeryturach.

184 **AP: No i szkoła.**

185 **Paweł:** Dla mnie szkoła to był koszmar. Dlatego że abstrahując od tego, że byłem 2 rocznikiem
186 gimnazjalnym, więc reforma edukacji, która nas dotknęła, szkoła której jak to szkoła na wsi,
187 nauczyciele jeszcze daleko, głęboko tkwili w czasach komuny gdzie nauczyciel to mógł
188 wszystko, więc zdarzało się że nauczyciele nas bili jeszcze mimo, że to były już lata 2000 w
189 tych granicach. Więc nadal była stosowana przemoc fizyczna, ale nie tylko fizyczna, ale
190 psychiczna. Jedną z nauczycielek to była kuzynka mojego ojca, więc kiedy na przykład
191 pamiętam kończyliśmy, to było już na koniec gimnazjum mieliśmy taki bal na pożegnanie,
192 mieliśmy zrobić całą akademię i tak dalej, jakieś tam tańce, dziwne rzeczy. No i w każdym
193 razie oczywiście był podział ról im z lepszego domu jesteś tym więcej dostaniesz żeby
194 zabłysnąć bardziej. I ponieważ ja z dobrego domu nie byłem to jakiś tam po prostu ochłap nam
195 rzucili tym powiedzmy szarakom i ja głośno to powiedziałem. Więc usłyszałem, że a kim ty
196 jesteś, będziesz menelem jak twój ojciec pod sklepem. I to są słowa, które ja pamiętam do
197 dzisiaj, mimo że mam 34 lata i z całej szkoły różnych naprawdę nauczycieli, różnych
198 przypadków, mojej wychowawczynie, która jak tydzień byłem chory na gripę i następnego dnia
199 wracam do szkoły po weekendzie, a ona mnie do tablicy bierze. Ja mówię, że przecież zgłosiłem
200 nieprzygotowanie, ale ona była metematyczką starą, ona już miała na emeryturę przechodzić,
201 ale jej jeszcze na siłę wcisnęli wychowawstwo w gimnazjum nasze i ona powiedziała, że tobie
202 to chyba choroba na rozum padła i siadaj l. Ale OK, to było do przeżycia, bo wszyscy wiedzieli,
203 że Helena jest stara, już zgrzybiała, uczyła moją matkę, więc jak moją mamę uczyła, a mama
204 mnie urodziła jak miała 30 lat, a na tamte czasy było staro, więc stwierdziłem, że z przypadku
205 się zdarzyłem po drodze. Więc uczyła moją mamę i moja mama pamięta, że jej rodzeństwo
206 uczyła więc to była naprawdę leciwa nauczycielka, więc to można jej było wybaczyć, ale ta
207 która to do mnie powiedziała, to była młoda nauczycielka, ona miała syna w moim wieku, my
208 razem chodziliśmy do klasy. Więc się zastanawiałem czy ona by powiedziała to samo swojemu
209 dziecku, że ona jest lepsza bo jest nauczycielką, bo ma męża, który nadal chyba pracuje w
210 lasach państwowych, który zawsze gdzieś tam się piał po tych szczebelkach kariery, więc byli
211 lepsi i byli gorsi. Dzisiaj uważam, że to jest totalnie nie do pomyślenia, szczególnie wtedy,
212 kiedy ja patrzę na moje dzieci z perspektywy wychowawcy i nauczyciela. Oczywiście są dzieci,

213 do których pałam większą sympatią, do których mniej bo to jest wszędzie, czy do studentów,
214 jedni są bardziej otwarci, inni zamknięci, z innymi jest lepszy flow, z innymi wcale, ale
215 powiedzieć komuś, że będziesz menelem. To najbardziej pamiętam. Dla mnie szkoła była
216 niekompetentna przede wszystkim. I myślę, że ten problem jest do dziś. Wynika to przede
217 wszystkim z tego, że jest tak słabo opłacana. Jeżeli zawód nauczyciela byłby
218 uwolnorynkowany to byłyby efekty, to byłaby praca. A dzisiaj do zawodu nauczyciela idą, tak
219 jak to powiedział mój praktykant, którego mam teraz na zajęciach, on nie wie co ma ze sobą
220 zrobić i dlatego idzie do szkoły. Trochę popracuje, będzie taki spadochron, taki bezpieczny na
221 razie, a później się zdecyduje jak się rozwinie. I dokładnie było tak też wtedy, tyle że
222 nauczycielki, które uczyły mnie, a które były już starsze to były gdzieś tam z dobrych domów
223 przez rodziców wypychane, które skończyły licea i pracowały z wykształceniem średnim, a
224 potem gdzieś tam zaocznie robiły studia i jakieś po dyplomówki i nie miały żadnej wiedzy,
225 zdecydowana większość z nich, to były specjalistki od wszystkiego i niczego. I ja tak kojarzę i
226 tak pamiętam moją szkołę. I jakbym miał wskazać choćby jednego nauczyciela z krwi i kości
227 to bym tego nie zrobił. A to jest bardzo przykry widok, perspektywa szkoły z tego jak widzi to
228 nauczyciel. Bo dzisiaj myślę że pomimo, że jest dużo osób które idą tak jak już to powiedziałem
229 to jednak jest sporo osób, które coś tym dzieciom dają, nawet jak są mniej czy bardziej
230 powiedzmy specjalistami w swojej dziedzinie to czasami to przekładają na przykład na
231 działanie z nimi, na taką opiekę, że te dzieci faktycznie lgną do tych ludzi, a ja faktycznie nie
232 pamiętam takiego czegoś. Wiem, że nauczyciele zawsze byli tacy wyszydzani przez nas, bo my
233 byliśmy świadomi tego, że chodząc do szkoły takiej, a nie innej, bo ja nie poszedłem do liceum,
234 bo się bałem że ja nie pójdę na studia, bo nie będzie mnie na to stać, więc poszedłem do
235 technikum. I jak to w technikum przedmiotów zawodowych milion pięćset i nagle się
236 okazywało, że 3 przedmiotów czy 4 uczyła jedna nauczycielka, a na podstawie czego, studiów
237 podyplomowych. Ja co prawda sam studia podyplomowe jedno zrobiłem, bo uczę też WOS-u,
238 ale wiem jak dużo mi radości sprawia jakby z pierwszego wykształcenia jestem polonistą, z
239 drugiego historykiem, a na końcu WOS i ja się najlepiej bawię WOS-em z dziećmi. Ale to jest
240 kwestia tego, że ja to lubię i dla mnie czasami lekcja mija na tym, że dzieci mają jakiś problem
241 taki dotyczący życia codziennego i my o tym całą lekcję potrafimy przegadać. A tam czegoś
242 takiego nie było, tam były dogmaty, zapisz, napisz, wyrecytuj. Najlepsze było to, że
243 nauczycielki najczęściej w książkach chowały sobie jakieś gazety branżowe, notatki były
244 dyktowane całe, a potem my to znajdowaliśmy gdzieś i było więcej beki niż nie wiadomo
245 czego. No ja rozumiem, że nauczyciel też nie stworzy nowej wersji, polonista jak omawia
246 lekturę to nie powie, że jest coś na odwrót, tylko musi iść w tym nurcie, ale zawsze można tę
247 notatkę po swojemu jakoś, albo z bryków na przykład, z tych ściąg. Bo teraz te ściągi to już
248 odeszły do lamusa, ale pewnie pani pamięta jak się korzystało z tych do polskiego pozytywizm,
249 romantyzm, do każdego inna książeczka i z tego mieliśmy żywcem dyktowane notatki. Więc
250 nawet nie było takiego zaangażowania, żeby to z tego bryka wziąć i nie wiem, przereagować
251 jakoś, po swojemu coś dodać, żeby ci uczniowie się nie śmiali.

252 **AP: A bo teraz mówił pan, że był pan tym 2 rocznikiem gimnazjum, więc teraz pan mówił**
253 **raczej o gimnazjum, czy raczej o podstawówce, czy właściwie...**

254 **Paweł:** To było jedno i drugie, bo gimnazjum i podstawówka było w tej samej szkole. Bo to
255 był na wsi zespół szkolno-gimnazjalny więc tak na dobrą sprawę my mieliśmy 2 skrzydła, w
256 jednym była podstawówka, w drugim gimnazjum i w jednym i w drugim uczyli ci sami
257 nauczyciele. Więc 6 lat z tą samą osobą, 6 lat tej samej matematyki, 6 lat techniki z tym samym
258 nauczycielem od informatyki, który uczył tak samo, który nie miał pojęcia o czym mówił.

259 Geografii uczyła w podstawówce ta sama pani co w gimnazjum, bo tych klas nie było dużo, bo
260 co to wioska miała może ze 2 tysiące mieszkańców, to ile ta szkoła miała, po 3 klasy na
261 poziomie i to takie jeszcze łatane bym powiedział po 20 osób nie więcej. Więc to byli ci sami
262 nauczyciele.

263 **AP: I poszedł pan do technikum, proszę opowiedzieć o tym. Wybrał pan technikum, a nie**
264 **liceum więc to była taka...**

265 **Paweł:** Decyzja świadoma, bo wiedziałem, że jeżeli nie będę miał kasy na studia to
266 przynajmniej będę miał jakiś zawód. Poszedłem do technikum, który miał profil hotelarski, bo
267 to była nowość, pierwszy raz w całym powiecie taka szkoła. No dobra, jeżeli ma być
268 nastawienie na języki obce to pójdzie dobra młodzież. Ale się okazało, że poziom tej klasy i w
269 ogóle całej szkoły był dość specyficzny, a to była szkoła, do której chodziła też moja siostra.
270 Więc jak pojawiło się moje nazwisko to od razu były pytania, ale to siostra starsza tu chodziła,
271 no chodziła. I już też było takie łatkowanie na początku, tyle tylko że ja sobie wypracowałem
272 od samego początku dobrą renomę. Ja się nie uczyłem jakoś, znaczy w podstawówce i
273 gimnazjum nigdy nie miałem świadectwa z paskiem, nigdy. Kiedy poszedłem do szkoły
274 średniej nie było roku, żebym nie miał świadectwa z czerwonym paskiem, wręcz były lata gdzie
275 miałem stypendium premiera jako najlepszy ze szkoły i tam nie było problemu, ale było inne
276 towarzystwo, inne środowisko nauczycielskie i nie było już stygmatyzacji takiej jaka była tam
277 na wsi. Ja zawsze mówię moim uczniom, bo niektórzy narzekają że się uwzięli i tak dalej, dla
278 was testem najlepszym będzie jak opuścicie mury tej szkoły i pójdziecie do innej to wtedy
279 zobaczycie czy się uwzięli czy jest problem z edukacją, z tym jak się angażujecie. U mnie
280 działało to wręcz przeciwnie, ja zawsze miałem wrażenie, że jestem przyciskany butem, a tam
281 nagle tego buta nie było i mogłem pokazać siebie z całkiem innej strony i całkiem nieźle mi to
282 wychodziło.

283 **AP: A to technikum było jakoś daleko od...**

284 **Paweł:** 15 kilometrów, to w mieście, które było najbliżej położone od nas i tam były szkoły
285 średnie wszystkie, do których można było chodzić.

286 **AP: To jakoś pan wspomina też te zmiany, że trzeba było zacząć pewnie podróżować**
287 **autobusem?**

288 **Paweł:** Tak, znaczy ja byłem zawsze przyzwyczajony do tego, żeby robić to samemu. Moja
289 mama nigdy za mnie nie jeździła, nigdy nie składała żadnych papierów, dokumentów, nigdy,
290 nigdy, a nigdy. Zawsze jak trzeba było coś zrobić to ja robiłem to sam zgodnie z zasadą koniec
291 języka za przewodnika i tyle. Bo dziś wiadomo Google Maps i wszystko się wygoogluje, no 20
292 lat temu jeszcze tego nie było. Telefony komórkowe co prawda były, ale dostęp do internetu na
293 Noki 3310 chyba niekoniecznie. Więc trzeba było jechać, totalnie nieznane, ale OK, pojechało
294 się 1, 2, 3 i do tej pory ja też chyba doceniam to, że jestem na tyle samodzielny i na przykład
295 widzę to po mojej mamie, że jakakolwiek kwestia się zdarzy problematyczna to ona już po
296 prostu ona by siadła na chodniku i płakała, a ty mówisz tu zadzwonisz, tu obdzwonisz, tu
297 opierdzielisz kogoś przez telefon, bo wiemy jak działają urzędy i jak się głosu nie podniesie to
298 się nic nie da, a jak się głos podniesie, krzyknie, albo zagrozi, że się skargę napisze, albo coś
299 innego, telewizję sprowadzi nie daj Boże to już wtedy nagle wszystko można. Więc tak jakby
300 ja myślę, że naprawdę ta duża samodzielność życiowa pochodzi z doświadczeń od młodych lat,
301 że musiałem w wielu sytuacjach być zdany na siebie. I ta szkoła średnia była takim

302 przełomem, że też trzeba było po prostu robić coś samemu i pracować na swoje nazwisko i
303 swoją sytuację, bo mówię byłem kojarzony przez pryzmat siostry, która miała naprawdę
304 niedobłą renomę tam.

305 **AP: A jeszcze na chwilkę wrócę do mamy z kolei, bo też chciałabym dopytać o relacje z**
306 **nią.**

307 **Paweł:** Ja nie byłem zbyt przyjemnym dzieckiem w okresie dojrzewania. To nie jest tak, że
308 moja zaradność i to, że starałem sobie radzić jak mogłem przekładało się na to, że tylko
309 wspierałem moją mamę i było ładnie, pięknie. Nie, to nie było tak, czego ja żałuję do dzisiaj,
310 że potrafiłem jej powiedzieć, że właśnie to że jest bieda w domu to jest jej wina, że mogła iść
311 do pracy, a nie na gospodarce życie zmarnować i swoje zdrowie. No teksty w stylu na przykład,
312 że kto ci się kazał żenić z nim jak wiedziałaś, że ci nie pasuje. Moja mama też jakoś miłością
313 nie pałała do mojego ojca, tylko też została zeswatana w pewien sposób. Więc to nie było tak,
314 a później moja mama dowiedziała się, że chociaż no moja siostra jej wytropiła pewną rzecz w
315 moim życiu, bo ja też należę do środowiska LGBT, też jestem gejem i tak jakby ja nie emanuję
316 tym dookoła. Jeżeli ktoś mnie zapyta czy faktycznie tak jest to ja się nie wypieram, bo to nie
317 jest dla mnie problemem, natomiast to nie jest rzecz, która mnie identyfikuje jako człowieka. I
318 moja mama mi potrafiła naprawdę dowalić do pieca, to nie było przyjemne, ale od pewnego
319 momentu się to zmieniło. Znaczy to jest temat tabu, ona bezpośrednio mnie nigdy nie spytała
320 czy mam kogoś, czy coś tam robię i tak dalej, ale robi podjazdy w stylu czy byłem na paradzie
321 równości, albo ostatnio byłem u niej i w ogóle mnie zaskoczyło, że jakiś tam program był Ostre
322 cięcie, nie wiem czy pani wie, jeździ 2 fryzjerów i jak Magda Gessler restauracje, to oni salony
323 fryzjerskie. I oni są też gejami i ona coś tam mówi, że wiesz jest też taki sam program, tylko że
324 prowadzi inny, ale coś tam mówił ostatnio, że ze swoim mężem i ja tak słucham mówię Jezu
325 kochany, Grażynie to przez usta przechodzi. Natomiast ja myślę, że też taki negatywny
326 stosunek do tego moja mama wynosiła nie wiem czy bardziej z obawy o siebie, że ludzie będą
327 jej tam docinać, czy coś w tym stylu, czy bardziej z tego, że będę gorzej traktowany ja. A ona
328 widzi, że ja mieszkając w Z., zarabiam ile zarabiam, jest mnie stać praktycznie na wszystko,
329 zarabiając tyle ile zarabiam to nie są jakbym zarobił 20 tysięcy to też by było dobrze i też bym
330 je wydał, ale myślę jak ludzie zarabiają 3 tysiące czy 4 i mają do opłacenia kredyt, a jak ja
331 zarobię 8 i też mam do opłacenia ten kredyt, to jakby zostanie mi trochę pieniędzy na normalne
332 życie. A ja nie prowadzę jakiegoś ekstra wydatkowego, że od 1 do 1 każdą złotówkę gonię.
333 Więc coś jej się zepsuje, trzeba wyłożyć 2 czy 3 tysiące proszę bardzo, trzeba to zrobić i tyle. I
334 nie wiem czy ona zauważyła też, że w żaden sposób to nie jest żadna przeszkoda, że ja mam
335 znajomych, mam przyjaciół, ludzi którzy mnie szanują i tak jakby jest świadoma tego, że tu w
336 Z. trochę inaczej to funkcjonuje. No i pewnie że też ludzie wiedzą o tym, zresztą w rodzinie też
337 słyszałem że plotkują, bo tak 34 lata nie ma żony, a tu jeszcze moja siostra zaczęła też pewnie
338 dużo mówić. Więc myślę, że z moją mamą myślę, że teraz mamy bardzo dobry kontakt.
339 Wcześniej tego nie było aż tak, znaczy ja dużo jej pomagałem. Ja pamiętam, że odkąd tylko
340 pracowałem to zawsze jakoś tam starałem się jej pomagać, ale to nie stykały się te światy
341 gdzieś. Myślę, że od kilku lat, właśnie jak się wyprowadziłem do Z. to mama chyba bardziej
342 dostrzegła, że dużo straciła, bo tak byłem na miejscu, cały czas w domu. Jak chciała się wyżyć
343 to się wyżyła na mnie, a teraz została tam sama, bo mieszka sama. Więc pewnie zawsze tak
344 jest, że coś doceniamy bardziej jak tego już nie ma. No ja też dostrzegłem, że no tak jakby
345 fajnie by było mieć ją bliżej, ale jest jak jest, ja tam nie wrócę na przykład, tak. Chociaż ja już
346 powiedziałem, że nawet jeżeli ona zachoruje to wolę kupić drugie mieszkanie tutaj na kredyt i

347 ją jakoś koło mnie zaopiekować niż wracać tam, bo ja tam nie mam perspektyw żadnych z
348 kolei. A tu jakoś to będzie.

349 **AP: Jeszcze, bo jedna rzecz mnie zastanawia, bo często dzieciaki, które mieszkają na wsi,**
350 **rodzice pracują w gospodarstwie też często pracują w gospodarstwie. To pan nie**
351 **wspominał o tym i zastanawiam się...**

352 **Paweł:** Nie, ja pracowałem, oczywiście że tak. Szczególnie jak ojciec odszedł to ja miałem 12
353 lat, siostra miała 17 chodziła już do szkoły, to już były czasy mniej więcej maturalne, bo to 18-
354 19 lat jakoś tak wtedy było to 5 letnie, a nie ona do liceum chodziła ekonomicznego czyli 4
355 lata. Więc ona koło 18-19 tą szkołę skończyła. Później poszła do pracy więc jakby jej nie było
356 w domu, więc to wszystko spadło na mnie, żniwa, siana, sianokosy, wykopki, wszystko. Ja
357 mając 13 lat musiałem wsiąść na traktor, który później jednak kupiliśmy, bo wiadomo że
358 koniem tyle się nie robi co maszyną, więc ja musiałem wsiąść i to robić, a nie miałem
359 zielonego pojęcia. Więc to była dla mnie trauma czy to się nie zepsuje, zresztą to mam do tej
360 pory, że wsiadam, jadę i nie daj Boże coś by się zaczęło psuć to mam panikę w głowie Boże
361 kochany co ja teraz zrobię. Bo ja jestem zupełnie nie techniczny, ja wiem gdzie ja mam paliwo
362 wlać i olej czy nie ubywa i wszystkich płynów eksploatacyjnych. Natomiast ja pracowałem
363 bardzo dużo. I pracowałem ucząc się pracowałem w gospodarstwie i w weekendy pracowałem
364 jeszcze żeby zarobić, bo po sąsiedzku otworzyła się firma, w której mogłem sobie bez problemu
365 dorabiać, więc moja młodość to jest cały czas praca. Zresztą cały czas moje życie to jest praca.

366 **AP: I jeszcze taki szczegół dopytam, bo rozumiem, że to że siostra coś powiedziała matce**
367 **to był taki przymusowy coming out dla pana.**

368 **Paweł:** Tak. Ja w ogóle bardzo późno sobie zdałem sprawę z tego kim jestem. To były czasy
369 studiów dopiero więc mi się wydaje, że bardzo późno. Pierwszy raz cokolwiek, jakiegokolwiek
370 spotkanie się z facetem to były właśnie czasy studiów i to był czysty przypadek, że ona się
371 dowiedziała. Po prostu zepsuł mi się telefon i ona dała mi swój i zapomniałem usunąć pewnych
372 rzeczy i ona to przeczytała. Tak to poszło, nie było to fajne z jej strony, ale jak ktoś jest taki
373 jaki jest to co poradzić.

374 **AP: I tak, teraz zanim, bo będę dopytywać o studia i karierę, ale jeszcze pan wspominał o**
375 **tym zaangażowaniu politycznym i nie wiem czy to było, bo to było zanim pan wyjechał do**
376 **Z., więc kiedy to się zaczęło, jak to się stało?**

377 **Paweł:** Tak. To już było mniej więcej jak miałem 18 lat, wiadomo jakieś wybory, jakieś
378 komisje, można sobie dorobić. Więc miałem znajomego takiego w wieku mojej mamy mniej
379 więcej, ale który gdzieś tam nam troszeczkę pomagał, bo on był policjantem jeszcze wcześniej,
380 więc my go poznaliśmy z tego jak przyjeżdżał często na interwencje do nas. A że mieszkali
381 kilka kilometrów od nas, 2-3 kilometry jakoś tak mniej więcej to gdzieś tam jakaś znajomość
382 się nawiązała. Poza tym mówię na wsi to się każdy z każdym zna. Więc on mówi Paweł, a to
383 cię wciągnę tutaj, a to cię wciągnę tutaj i nadarzyła się taka okazja, że właśnie wypromowaliśmy
384 wspólnymi siłami kandydatkę, która została później wójtem gminy, ona do tej pory jest tym
385 wójtem. No i po prostu jakoś to tak poszło. Później tutaj też w Z. próbowałem, ale nowoczesna
386 się rozleciała, a to była jedyna partia, z którą się utożsamiałem ideowo. Teraz chyba jestem w
387 stanie nawet nie wiem, jak Winston Churchill stanąć naprzeciw Hitlera i sprzedać duszę byle
388 by tylko pokonać PiS parafrazując wypowiedź Churchilla. Natomiast gdzieś tam bardziej w
389 okolicach Platformy, zresztą Nowoczesna tworzy koalicję z Platformą więc zawsze się

390 udzielam w zbiórki podpisów i tak dalej, więc można mnie tam zobaczyć. Ale to jest na zasadzie
391 takiej typowo po koleżeńsku z pomocą a nie na zasadzie czynnego działania. Chociaż nie
392 ukrywam, że tam jakieś propozycje miałem, ale polityka to szambo, więc powiedziałem, że nie
393 będę się babrał w gównach.

394 **AP: Czyli to było takie jeszcze w pana miejscowości przez taki niedługi okres pewnie.**

395 **Paweł:** Nie, to nie był niedługi okres, bo ja zacząłem w wieku 18 lat, a się wyprowadziłem
396 mając 26, więc to było ładnych kilka lat. Tym bardziej później, kiedy już odstałem pracę jak
397 dostałem to też była bardzo ciekawa historia, bo wymagano ode mnie, był jeden dług spłacony
398 zatrudniając mnie, a później uważano, że zaciągnąłem drugi, że pracuję. Więc wymagano ode
399 mnie nie do końca zgodnego z prawem działania i ja się w pewnym momencie zbuntowałem
400 co poskutkowało tym, że niestety nie do końca dobrze się ze mną obchodzono. Ale ponieważ
401 jest to rozmowa nagrywana to mogę pani już później powiedzieć tak prywatnie jak to się
402 skończyło i do czego doszło. I tutaj bym postawił kropkę.

403 **AP: Jasne, czyli przez chwilę pan pracował w gminie rozumiem.**

404 **Paweł:** Tak, w urzędzie gminy.

405 **AP: OK. To tak, jesteśmy, ja się w każdym razie zatrzymałam na technikum, już w**
406 **technikum był pan zaangażowany, bo w wieku 18 lat był pan jeszcze w technikum,**
407 **prawda?**

408 **Paweł:** Tak.

409 **AP: Bo też chcę to jakby chronologicznie poukładać. I kończy pan technikum i co się dalej**
410 **dzieje?**

411 **Paweł:** Kończę technikum i na koniec technikum mieliśmy załatwione praktyki we Francji.
412 Mieliśmy taką możliwość, żeby na miesiąc wyjechać i to się akurat tak zdarzyło, że to był czas
413 rekrutacji na studia. To był jedyny moment kiedy moja mama, bo mnie nie było w Polsce
414 musiała cokolwiek zrobić z dokumentami. Ja miałem powybierane uczelnie, kierunki, ale trzeba
415 było dowieźć do rekrutacji dokumenty, więc to był jedyny raz kiedy moja mama pojechała. Ja
416 pojechałem do Francji na ten staż, ale dla mnie to było takie zderzenie kulturowe, nie
417 wspominam tego miło. Ja wróciłem wcześniej niż było to zaplanowane, bo mieliśmy jechać na
418 dłużej, ja wróciłem w połowie czasu no chociażby z tego względu, że trafiliśmy do różnych
419 hoteli różne osoby, które miały być w tej grupie wyjazdowej i różnie potoczyły się nasze losy.
420 Ja jako jedyny dowiedziałem się w międzyczasie, że wszystkim na przykład stażystom, moim
421 koleżankom zaproponowano dodatkowe pieniądze poza tym, co dostaliśmy oficjalnie, co
422 mieliśmy sobie kupić bilety, cały ten wikt i opierunek. Mi jako jedynemu powiedzieli, że nie
423 będzie dodatkowych żadnych tam funduszy, więc mnie to delikatnie jednak zblokowało, bo
424 mówię OK, staż stażem ale wykonuję tu pracę jak za cały etat. Poza tym bardzo mi się nie
425 podobało to w jaki sposób traktowano obcokrajowca, ja dla nich byłem gorszy, kazano mi jakieś
426 tam piwnice sprzątać, jakieś tam zgnite ziemniaki przebierać. Więc ja powiedziałem hola, hola,
427 ja rozumiem, że tak jakby na praktykach czy na stażu nie robi się jakichś kokosów i bananów,
428 ale no chyba nie do końca 8 godzin spędzonych w piwnicy na szorowaniu płytek, które nie były
429 myte od 20 lat, albo może od wojny światowej, bo to był bardzo stary budynek. No więc nie
430 było to miłe i ja wróciłem wcześniej. No i akurat wtedy wskoczyłem w ten czas wakacji przed
431 studiami i studia, studia, dużo nauki, pracy.

432 **AP: No właśnie i jak pan wybrał studia, jak to się stało?**

433 **Paweł:** Znaczący na studia, na polonistykę poszedłem właśnie przez polecenie mojej
434 nauczycielki, która twierdziła, że jestem naprawdę świetnie rokującym studentem, że
435 powinienem sobie dobrze dać radę i potem uczyć w szkole. Ja oczywiście niesiony ideą, że
436 wow, ktoś coś we mnie odkrył polecałem po prostu na skrzydłach fantazji nie sprawdzwszy
437 w ogóle ile ja mogę zarobić, gdzie mogę zarobić, czy w ogóle nie będzie z tym problemu. No
438 ale to chyba ludzie w takim wieku nie myślą do końca. Szczególnie, chyba że mają rodziców,
439 którzy są dobrze zorientowani, a moja mama niestety nie była. Więc jakby ten brak takiego
440 wsparcia myślę, że też poniekąd poskutkowało tym, że poszedłem tam gdzie poszedłem, czyli
441 że skończyłem takie studia a nie inne. Natomiast OK, no było tak jak było. Natomiast te studia
442 w dużej mierze otworzyły mi oczy, że kurde można inaczej żyć, że to jest w ogóle tak, wyjeżdża
443 się ze swojej miejscowości, spotyka się ludzi z różnych zakątków Polski, bo nawet mieliśmy,
444 bo ja studiowałem w [średnim mieście] P., mieliśmy filię Kieleckiego uniwersytetu i czasami
445 niektórzy myślą, że jakiś P., a my mieliśmy naprawdę fenomenalnych wykładowców. Bo to nie
446 byli tylko kieleccy, tylko przyjeżdżający z wszystkich uniwersytetów topowych, z
447 warszawskiego i ze śląskiego, mnóstwo kadry z Uniwersytetu Śląskiego, z opolskiego, z
448 Białegostoku bodajże przyjeżdżali, z Poznania. Więc no naprawdę kadra fenomenalna i kadra,
449 która była bardzo różnorodna, od skrajnych prawicowców, historyków, którzy jak tylko słyszeli
450 o komunizmie to od razu im się piana na gębie pojawiała po wykładowczyni, które były tak
451 otwarte. Podejrzewam, że same były na przykład w środowisku LGBT, które potrafiły otwarcie
452 mówić o literaturze i nie tylko literaturze, o właśnie o tych tematach, o życiu. Więc to było takie
453 otwierające głowę, zresztą studia powinny takie być, więc dla mnie to był taki szok. I wtedy
454 zaczęło się myślenie, że o Jezu, a może to jednak jest coś innego w życiu, a nie tylko taka jaką
455 wszyscy idą, przynajmniej na wsi i to tak poszło. Więc studia to były nie tylko kształtowanie
456 wiedzy, osobowości, ale też i tożsamości seksualnej.

457 **AP: A pan mieszkał wtedy w P. czy dojeżdżał?**

458 **Paweł:** Nie, ja praktycznie przez cały czas sobie dojeżdżałem, bo ja miałem 40 kilometrów ode
459 mnie tam, czasami to było karkołomne, ale godzinę, czasami tam godzina z haczykiem można
460 było dojechać. A biorąc pod uwagę fakt, że mama cały czas była sama to plan mieliśmy jednak
461 też nie przeładowany że od 8 do 20, to zawsze mogłem w gospodarstwie coś mamie zrobić,
462 pomóc. A czas w podróży zawsze spędzałem na czytaniu, na uczeniu się, wykorzystywałem
463 maksymalnie, czasami na spaniu jak byłem niedospany, ale było OK. Więc to takie intensywne
464 było.

465 **AP: A to była polonistyka i równocześnie historia?**

466 **Paweł:** Tak, bo jak ja zaczynałem studia to automatycznie narzucili na specjalizacjach
467 nauczycielskich podwójne specjalizacje. A więc jak wiodący był polski, to od razu uczelnia od
468 razu przygotowywała drugi przedmiot, który był niby dodatkowy, ale dawał nam pełne
469 uprawnienia. Więc normalnie mieliśmy jak historycy ileś tam dziesiąt, setek godzin
470 konkretnych, mieliśmy ciut okrojone, ale mieliśmy każde zajęcia te, które mieli historycy
471 normalnie na kierunku historia my mieliśmy również na polonistyce.

472 **AP: Teraz znowu staram się poukładać to chronologiczne. To tak, ma pan pewnie 18-19**
473 **lat kiedy kończy pan technikum i jedzie pan na staż, po stażu wraca i zaraz właśnie idzie**
474 **na studia, które trwają 5 lat?**

475 **Paweł:** 5 lat, tak.

476 **AP:** Jeszcze bym chciała tak w sumie myśleć o tej nauczycielce, która tak pana tam
477 skierowała że tak powiem, może pan coś jeszcze o niej opowiedzieć, czego ona uczyła?

478 **Paweł:** Języka polskiego. To nie była żadna relacja, ponieważ ona przyszła do nas na
479 zastępstwo dlatego że mieliśmy mieć przez 4 lata jedną nauczycielkę i ona po 3 latach ni z
480 gruchy, ni z pietruchy po prostu sobie odeszła. Ja nie wiem czy to było jakieś poratowanie
481 zdrowia, czy coś, bo ona w każdym razie potem wróciła i ona tam uczy nadal, ale po prostu w
482 klasie maturalnej nas zostawiła i przyszła ona. Taka, znaczy to też taki antywzór nauczycielki
483 dla mnie, może antywzór, znaczy młoda, a jak młoda dziewczyna to raczej mieliśmy
484 wyobrażenia, że jak nauczycielka to taka jakaś zgrabna i w ogóle, bo na przykład nasza
485 polonistka ta, która była przez 3 lata to mimo, że już taka młodzusienska nie była, bo już miała
486 chyba dziecko takie może nie duże, ale kilkuletnie na pewno, bo o nim opowiadała non stop,
487 więc ją pamiętam z opowieści o tym dziecku. Ale zawsze była taka markowa, taka odwalona
488 jak to na nauczycielkę taką stereotypową, która ma bogatego męża, a ona przychodzi sobie
489 zarabiać na waciki, więc te 18 godzin jej wystarcza, ale jest po prostu wypchniona i jak idzie
490 przez korytarz to nawet jak przejdzie to 5 minut później czuć, że przeszła pani od polskiego. A
491 ta przyszła taka inna, wielka, niezgrabna, z zezem, bo pamiętam że my nigdy nie wiedzieliśmy
492 gdzie ona patrzy, bo miała takiego zezę, że jedno oko patrzyło na wprost, a drugie pod kątem
493 45 stopni. My nie wiedzieliśmy, czy ona widzi tam, czy na wprost też. No właśnie i ona no była
494 młoda przede wszystkim, więc nie wiem jakiegoś może doświadczenia wielkiego nie miała, ale
495 ja sobie to tak zapamiętałem, że właśnie idź, spróbuj, zobaczysz będziesz dobry i poszedłem.
496 Ale też nie mając zbytnio wizji przed sobą co ja mogę robić dalej. Bo tam na wsi praca była,
497 no albo zostanę na gospodarstwie u mamy, które wiedziałem że nic mi nie da, albo gdzieś po
498 znajomości szukać pracy. Jeszcze wtedy sytuacja tam z pracą była o wiele gorsza niż dzisiaj,
499 dlatego że wtedy kiedy ja mniej więcej chodziłem do szkoły to bezrobocie było na poziomie
500 25%. Bo to właśnie czasy kiedy domykano, że tak powiem pokomunistyczne zakłady te, które
501 były znacjonalizowane. [Małe miasto] R. zresztą było zagłębiem meblowym, potężne zakłady
502 mebli giętych, wszystko po kolei zakład po zakładzie było sprzedawane i później jak się
503 okazało wyburzone, żeby galerie jakieś powstawały tak jak teraz. Bo dzisiaj jest sytuacja o
504 wiele inna, jest od kilkunastu lat już chyba, to mniej więcej może było też w tym momencie,
505 kiedy ja kończyłem szkołę zbudowano tam specjalną strefę ekonomiczną i nagle się okazało,
506 że tam się sprowadził Indesit, Jysk jako wielka hurtownia, która tam jest centrum rozładunkowe
507 i przepakowywania na konkretne sklepy zamówień. I dzisiaj tak na dobrą sprawę kto chce
508 pracować to tam pracę ma, tyle tylko że warunki są takie płacowe a nie inne. Więc kto nie chce
509 siedzieć w domu to znajdzie pracę, ale kto chce siedzieć w domu to też tam nie zarobi, ale z tą
510 pracą nie ma tragedii. Wtedy, jeszcze wtedy tragedia była więc mówię trzeba iść coś studiować
511 zawsze coś się znajdzie. Jeszcze w międzyczasie sobie zrobiłem specjalizację dziennikarską
512 żeby się zabezpieczyć jeszcze dodatkowo, później jeszcze trzecią specjalizację nauczycielską
513 z wiedzy o kulturze, wtedy jeszcze ten przedmiot funkcjonował, teraz jest zniesiony. Więc ja
514 tych zabezpieczeń miałem dużo, a wróciłem po 4 roku studiów dziennych, przeszedłem na 5
515 roku na zaoczne i zacząłem pracę już w administracji.

516 **AP:** W administracji właśnie, czyli przez ten cały czas był pan zaangażowany politycznie.

517 **Paweł:** Tak.

518 **AP: A to było jakoś wymagające, jakiego rodzaju to były działania w tym zaangażowaniu**
519 **politycznym?**

520 **Paweł:** Szczególnie koncentrowały się i bardzo intensyfikowały w okresie kampanii
521 wyborczych jak trzeba było rozdawać plakaty, ulotki, jeździć zbierać podpisy na przykład to
522 wtedy jakieś spotkania członków partii, takie no po prostu rzeczy codzienne, jakieś strategie
523 dziwne co trzeba robić, co mówić. No i mi to na przykład w polityce nie pasuje ten przekaz
524 dnia na przykład, że to trzeba się ładnie uśmiechać i nawet jak jest kupa, która śmierdzi to trzeba
525 się uśmiechać i mówić, że do końca nie ładnie pachnie. Ja nie jestem zwolennikiem aż takiej
526 poprawności politycznej, pewne rzeczy trzeba nazywać po imieniu i stąd nie do końca jest to
527 dobrze widziane w polityce. Więc to tak. No a później polityka tutaj to już było o wiele większe
528 zaangażowanie, bo to już były cotygodniowe cykliczne spotkania, które były z góry narzucone
529 przez kierownictwo koła. To już było chodzenie po domach, rozmawianie z ludźmi na ulicach.
530 Nie ukrywam, że mi się to podobało, ale to było bardzo mocno angażujące i to niestety też
531 mogą sobie pozwolić na to osoby, które mają bardzo duże zaplecze finansowe.

532 **AP: A w jaki sposób się pan w Z. zaangażował, czy to było zupełnie od nowa pan wskoczył**
533 **tutaj w życie polityczne?**

534 **Paweł:** Tak, tak, bo to było w ogóle zupełnie inne środowisko polityczne, bo to też nie jest to
535 bliski projekt temu, co robiłem tam na wsi. Bo tam z kolei jeszcze dobrze radził sobie PSL i to
536 było środowisko, które skupiało bardzo dużo ludzi właśnie ze wsi i ja po znajomości, chociaż
537 nie do końca wtedy nawet patrzyłem na to jakie oni mają poglądy, tyle tylko że tak ktoś znowu
538 cię docenia, chce żebyś coś zrobił, tu ci coś pomoże i tak dalej, więc na zasadzie takiej
539 wzajemności OK, nie ma problemu. Chociaż ja nigdy oficjalnie, fizycznie członkiem tej partii
540 nie byłem, tam na wsi, ale zawsze byłem w tym środowisku gdzieś obok, wiedzieli że na mnie
541 mogą liczyć, ja ewentualnie mogę liczyć na nich kiedy będzie jakaś taka nagła potrzeba tyle. A
542 tutaj to już było tak zdecydowanie świadomie.

543 **AP:** Czyli w pana miejscowości wciągnął pana ten znajomy policjant, a czy były tam jeszcze
544 inne istotne osoby w tej działalności?

545 **Paweł:** Znaczący to środowisko skupiało jakichś tam lekarzy weterynarii, jakieś osoby które
546 miały duże gospodarstwa na przykład, ale ja jakoś z nimi nie utrzymywałem kontaktu. Ja
547 wiedziałem, że to jest pan Tadek, to jest tam pan Gienek i tak dalej, ale nigdy to nie była relacja
548 wykraczająca poza to spotkanie i tyle. Ja wiedziałem gdzie on mieszka, co robi, ale to tylko
549 Stefan był taką osobą, z którą gdzieś tam do tej pory mam kontakt i ona mnie w to wprowadziła.

550 **AP:** OK, to jeszcze, bo tak zanim tutaj jak jeszcze dopytam o studia no i w końcu praca, to
551 jeszcze takie szczegóły chcę wyjaśnić dla siebie o to co było wcześniej. Więc jeszcze o tą pracę
552 administracyjną dopytam, bo tam pan pracował przez 3 lata i jak pan to wspomina, jak ta praca
553 wyglądała?

554 **Paweł:** Znaczący to była praca w żaden sposób, która nie odpowiadała mojemu charakterowi, ja
555 lubię coś tworzyć, a tam było tylko i wyłącznie odtwarzanie, miąchanie w papierach i to było
556 tragiczne. Tragiczne doświadczenie z tego względu, że niestety ale uświadomiło mi też, że w
557 administracji pracują osoby, które nie mają o tym zielonego pojęcia, bo ja też byłem osobą,
558 która nie miała zielonego pojęcia i żeby cokolwiek wiedzieć, cokolwiek zrobić poprawnie ja
559 musiałem niestety, ale bardzo dużo włożyć w to energii żeby wiedzieć co ja robię, na podstawie
560 czego. Było to już potem na tyle dobrze działające, że często z gmin gdzieś tam ościennych

561 osoby, które prowadziły dokładnie tą samą działkę co ja dzwoniły żeby się skonsultować co
562 zrobić, jak to zrobić, jakie rozwiązanie i tak dalej. Więc to wymagało dużo pracy natomiast
563 dostrzegałem mnóstwo błędów po osobach, które były przede mną. I to jest bardzo przykry
564 obraz kolejny, który się wyłania, że w urzędach pracują osoby niekompetentne, które są w dużej
565 mierze przyjmowane po znajomości po to tylko żeby tam były. A ludzie ponieważ nie znają się
566 na prawie i nie wiedzą jakie prawa im przysługują po prostu łykają jak pelikan szprotkę to, co
567 z urzędu im przychodzi i to jest wielki ból.

568 **AP: I łączył pan to ze studiami, tą pracę.**

569 **Paweł:** Tak, już ostatni rok studia zaoczne i te prace. Jeden rok to był taki na zakładkę, zaoczne
570 studia, kończenie 5 roku studiów, czyli 2 uzupełniającego magisterskich i już 1 rok pracy.

571 **AP: Tylko tak jeszcze dla jasności dla mnie, bo to były studia pedagogiczne ze**
572 **specjalizacjami.**

573 **Paweł:** Filologia polska ze specjalizacją nauczycielską, a ponieważ ja prowadziłem od samego
574 początku byłem zatrudniony jako osoba odpowiedzialna za prowadzenie biura rady gminy,
575 czyli protokołowanie, spisywanie, zaproszenia, obsługa w cudzysłowie uchwał, przepisywanie
576 ich, redagowanie to było jakoś powiązanie. Oni to tak wymyślili zgrabnie, żeby utworzyć
577 stanowisko, które gdzieś tam będzie powiązane kompetencjami.

578 **AP: OK. I wyjeżdża pan do Z. i jak to się wydarzyło, bo tak pan...**

579 **Paweł:** Tak. To się wydarzyło bardzo szybko, bo ja już wiedziałem, że tam nie będę dłużej
580 pracował bo po prostu zgnuśnięję. Ja wiedziałem, że tam ostatnimi dechami, ostatnim tchem
581 siedzę za tym biurkiem i zadzwonili do mnie ze szkoły, że zapraszają na rozmowę o pracę na
582 piątek. Ja mówię dobra, OK, nie ma problemu. Sobie urlop wziąłem bardzo szybki,
583 przyjechałem, na 9 miałem tutaj w Z. rozmowę pracę, o 11 byłem w pociągu z powrotem i
584 zakomunikowałem mojej szefowej po przyjeździe do pracy, że to jest ostatni dzień mojej pracy
585 i rozstajemy się i w poniedziałek ja już nie przychodzę do pracy, a ona niech sobie robi co chce
586 w zasadzie.

587 **AP: I w ciągu weekendu się pan przeprowadził.**

588 **Paweł:** Tak, w ciągu weekendu się przeprowadziłem i było bardzo emocjonalnie wtedy.

589 **AP: Jak to się wszystko odbyło?**

590 **Paweł:** To się odbyło w ten sposób, że zahaczyłem się u osoby, z którą kiedyś rozmawiałem,
591 tak. Ja jak tutaj przyjeżdżałem na szkolenia jakieś do Z. to gdzieś tam się widzieliśmy raz,
592 drugi, trzeci, ale to nie była osoba na tyle, żeby można by ją uznać w poczet kolegów,
593 przyjaciół, to nawet nie do końca był człowiek znajomy, który po prostu mi pomógł załatwić
594 pokój, żeby sobie wynająć na jakiś tam czas, na ogarnięcie się, żebym tu pracę opanował, całe
595 życie w Z. i to poszło. A potem ja po miesiącu już sobie wynająłem swoje, a później po roku
596 stwierdziłem, że nie będę mieszkał z kimś tylko kupię swoje i kupiłem tutaj już.

597 **AP: A jak to się stało, że zadzwoniono, bo pan tak to przedstawił zadzwoniono ze szkoły.**

598 **Paweł:** Powysyłałem swoje CV i to było strasznie dziwne, bo ja pamiętam to ogłoszenie, bo
599 my mamy tutaj w Z. kuratorium prowadzi bank ofert pracy dla nauczycieli i w internecie można

600 sobie wykukać oferty pracy. I ja pamiętam, że ja chciałem z tej pracy zrezygnować wcześniej,
601 bo to była szkoła, która jest szkołą dla dorosłych i działa w systemie nie tak jak szkoły dzienne
602 młodzieżowe, że cały rok szkolny, tylko w tych szkołach dla dorosłych jest jak na studiach,
603 semestr zimowy, semestr letni i oni szukali już nauczyciela na semestr letni, czyli w styczniu.
604 I ja to CV wysłałem, ale oni się nie odezwali wtedy, więc stwierdziłem o Boże kochany no będę
605 pracował jeszcze dalej sobie i oni później to CV odgrzebali na nowy rok szkolny i zadzwonili
606 właśnie. Dyrektorka zadzwoniła i to poszło z kopyta moment.

607 **AP: A więc to była ta szkoła dla dorosłych.**

608 **Paweł:** Tak, tak.

609 **AP: OK, i jak to tam wyglądała praca?**

610 **Paweł:** Bardzo specyficzne miejsce, bardzo specyficzna młodzież i też to było takie pierwsze
611 zderzenie w ogóle z nauczycielami, którzy są też bardzo specyficznym środowiskiem. Oprócz
612 tego, że to jakby są strasznie niezgrani to też jest środowisko, które jest z mocno przyrośniętym
613 ego, które nie potrafi się przyznać w żaden sposób do błędu, a to że jesteśmy najlepsi,
614 najwspanialszy to jest w ogóle na porządku dziennym, to jest standard. Natomiast OK,
615 pracowałem, musiałem nabrać korków jeszcze, bo wiadomo że ta pensja to była taka co kot
616 napłakał, że tylko wystarczyło od 1 do 1, ale korepetycjami gdzieś tam sobie podbijałem pensje
617 i tak jak mówię, jak gdzieś tam zacząłem powoli z tych korepetycji przynajmniej sobie odkładać
618 pieniądze, także jeszcze później funkcjonował ten program mieszkanie dla młodych, który
619 został zlikwidowany i się załapałem rzutem na taśmę na dofinansowanie, więc musiałem sobie
620 tylko odłożyć żeby w miarę umeblować i poszło i mieszkanie raz dwa ogarnąłem i tutaj
621 mieszkam już 6 rok ponad.

622 **AP: No właśnie, bo w którym to było roku, w którym pan się przeprowadził do Z.?**

623 **Paweł:** O Jezu, teraz zadaje pani trudne pytanie.

624 **AP: Bo też chcę sobie sama uporządkować.**

625 **Paweł:** Jestem 8 rok tutaj, czyli 2013.

626 **AP: OK. Tak, bo chce sama sobie uporządkować. Czyli, ale tam już pan nie pracuje od...**

627 **Paweł:** Tak, ja tam 2 lata popracowałem i przeniósłem się do gimnazjum młodzieżowego, co
628 było dużym błędem, bo potem jak ja się przeniósłem to pani minister Zalewska stwierdziła, że
629 likwiduje je, a ponieważ to było samodzielne gimnazjum to niestety, ale $\frac{3}{4}$ nauczycieli poszło
630 do zwolnienia, bo dyrektorka przerobiła to gimnazjum na liceum. I z gimnazjum, w którym
631 było po 9 klas na poziomie nagle utworzono liceum, w którym było 3 klasy, więc nauczyciele
632 zostali wymieceny niczym kurz miotłą i musiałem się przenieść do podstawówki. Ale nie żałuję
633 tego przeniesienia, znaczy nie żałuję bo ja pracowałem [w dzielnicy U], a dojeżdżać stąd [do
634 dzielnicy U] to była wyprawa całodniowa godzina w jedną stronę, godzina w drugą stronę, a
635 pracę znalazłem sobie na Dzielnicy B, tylko przejeżdżam przez most, dwie szkoły, jedna obok
636 drugiej.

637 **AP: I pracuje pan w 2 szkołach, które są obok siebie.**

638 **Paweł:** Tak, 4-5 minut samochodem mam do przejechania akurat na przerwie.

639 **AP: OK, no dobrze. Czyli tak, w 2015 pracował pan przez chwilę w gimnazjum, zaraz**
640 **potem ja też nie pamiętam kiedy gimnazja zostały zniesione, czy to było zaraz rok później,**
641 **czy 2 lata później?**

642 **Paweł: Chyba 2.**

643 **AP: Bo też próbuję sobie ułożyć.**

644 **Paweł: Jest 2021, ja pracuję 4 lata w podstawówce, czyli 2017, czyli 2 lata były jeszcze**
645 **gimnazja i ja się wtedy przeniósłem.**

646 **AP: I od razu do tych 2 szkół?**

647 **Paweł: Nie, przeniósłem się do Sz P 2 w której pracuję i jednocześnie pracowałem jeszcze w**
648 **liceum, bo jak pracowałem w gimnazjum to jeszcze miałem godziny w liceum i tak sobie na**
649 **zakładki robiłem, że jadąc z gimnazjum do domu wstępowałem na 2 godziny, czy 3 do liceum**
650 **i jeszcze douczałem. A później stwierdziłem, że w liceum dla 5 czy 6 godzin się nie opłaca i**
651 **jak już mam pracować od rana do nocy to będę pracował w 2 podstawówkach obok siebie.**

652 **AP: I proszę opowiedzieć o tych miejscach, czy też jak pan, zastanawiam się czy**
653 **dopytywać też o to jak pan otrzymał te prace, czy to było jakoś coś pan ma jakieś**
654 **szczególne wspomnienia z tego procesu rekrutacji też do pracy?**

655 **Paweł: Nie. Znaczący każdą z prac tutaj która otrzymywałem to było na zasadzie wysłałem CV i**
656 **zaczynało się też tak, że w gimnazjum zacząłem pracować, bo jakieś tam godziny nauczania**
657 **indywidualnego były w trakcie roku szkolnego, a ponieważ w tym gimnazjum pracowała**
658 **koleżanka, sekretarką była koleżanka mojej koleżanki z pracy i tam wiedziała, że są jakieś**
659 **godziny i czym bym nie wziął bo nie mają kogo i tak dalej. I pracowałem pierwsze parę**
660 **miesięcy na nauczaniu indywidualnym, a że później rozmawiałem tu z dyrektorką, tu z**
661 **wicedyrektorką gdzieś tam pojawiając się w szkole stwierdziły, że panie Pawle, może by pan**
662 **wziął pełen etat u nas bo i fajnie pan współpracuje z dziećmi i fajnie nam się rozmawia to**
663 **może by jednak pan przeszedł do nas. To wtedy przeszedłem właśnie do tego gimnazjum. No**
664 **a później mówię, trzeba było gdzieś tam szukać, więc już sobie wiedziałem wcześniej, że może**
665 **być problem z godzinami, więc już chyba w marcu wysłałem CV do podstawówki, bo już było**
666 **wiadomo, że tam te ogłoszenia się pojawiają. Zostałem zaproszony, porozmawiałem i praca**
667 **była.**

668 **AP: OK, i z tego co pan wspominał zanim zaczęliśmy wywiad, to pan jest też**
669 **zaangażowany w szkole.**

670 **Paweł: Tak, ja w ogóle dużo robię, mam wrażenie że za dużo i moje zdrowie na tym cierpi**
671 **szczególnie po COVID-zie. Natomiast tak, ja staram się pokazywać dzieciom, że można,**
672 **wystarczy chcieć że żeby cokolwiek zrobić trzeba chcieć. I jeżeli dzieci to widzą to faktycznie**
673 **można coś utkać z nich, bo w tym świecie takiego kręactwa, pójścia na łatwiznę, tych**
674 **wszystkich YouTuberów, TikTokerów, tego dziadostwa, w którym oni żyją to to są wartości.**
675 **Narkotyki, łatwe pieniądze, nic nie robienie a efekty kokosowe, a ja im pokazuję, że nie, nie**
676 **tędy droga do domu, że życie nie jest takie piękne jak tam pokaże jakaś nastolatka kręcąca**
677 **tyłkiem na TikToku, bo ma miliony wyświetleń czy coś w tym stylu i ma za to kasę. No ona**
678 **ma, ale wy za to nie będziecie mieli, no mówię ile macie tych obserwatorów na TikToku, 100,**
679 **200, 300 osób, ile zarobiliście na tym. A takim czymś, ja uważam, że w ogóle pokazywanie im,**

680 że coś się chce więcej niż tylko lekcja, oni to widzą. Oni widzą jak się prowadzi lekcje, oni
681 widzą ile się czasu im poświęca po lekcji, niektórzy przychodzą 45 minut, od dzwonka do
682 dzwonka, do widzenia, w tej szkole mnie nie ma ani w żadnej innej. A ja staram się robić coś
683 więcej z nimi, tak, żeby być z nimi i żeby wiedzieli, że no właśnie trzeba czasami się poświęcić,
684 że coś jest kwestią wyrzeczenia, ale później jest fajna nagroda za to na przykład, że są ludzie
685 zadowoleni, że pokazują wow, wam się udało na przykład.

686 **AP: A skąd w panu takie podejście do uczenia?**

687 **Paweł:** Bo ja tego nie miałem. I myślę, że to jest właśnie taka trochę próba zrównoważenia i
688 pokazania, że można robić tak, a nie tak jak mnie na przykład traktowano w szkole.

689 **AP: I w obu szkołach ma pan dobre środowisko do takiego uczenia, jak to działa?**

690 **Paweł:** Nie. Znaczą szkoły są bardzo różne mimo, że jest jedna obok drugiej. Bo obie są po
691 dwóch stronach [przystanku na osiedlu A.]. Jedna jest po tej stronie, nie wiem czy pani kojarzy
692 tu Dzielnice B.

693 **AP: Mieszkałam na Osiedlu B.**

694 **Paweł:** No właśnie, jedna jest na Osiedlu B SzP 1, a druga jest SzP 2 za [placem X], tam jak
695 już są te nowe bloki, te [ulica Mickiewicza] i tak dalej. I mimo, że to jest w linii prostej 500-
696 600 metrów to są po prostu środowiska takie jak rów mariański i Himalaje. I faktycznie, w 1
697 można stanąć na uszach i jeszcze nimi klaskać w międzyczasie i nie wykrzesze się nic prawie.
698 W SzP 2 nie jest też jakoś wybitnie łatwo, ale o wiele więcej jest chętnych. I rodziców i dzieci,
699 więc to nie jest problem. W SzP 1 no jest powiedziałbym dużo trudniej, ale pieniądze nie
700 śmierzają.

701 **AP: A jak z kolei układają się relacje z dyrekcjami tych szkół pana?**

702 **Paweł:** Boże, to też jest temat rzeka. Praca w Sz P 2 to było moje podstawowe, że tak powiem
703 źródło zatrudnienia, ale ponieważ z panią dyrektorem mimo, że pogładowo, politycznie i
704 obyczajowo jesteśmy bardzo bliscy to jeżeli chodzi o poziom zarządzania szkołą to jesteśmy
705 właśnie na 2 przeciwnych biegunach i żeby jej utrzyć nosa złożyłem wypowiedzenie i
706 powiedziałem, że idę do innej szkoły. Ona mimo wszystko mi oczywiście dała pełny etat,
707 żebym kontynuował swoją klasę i uczył WOS-u, ale nie podoba mi się sposób zarządzania,
708 kiedy rodzice wchodzi na głowę dyrektorowi, kiedy załatwia się poza nauczycielem wszystko.
709 Ja miałem ostatnio karne przeniesienie ucznia z innej klasy równoległej, gdzie ja się
710 dowiedziałem ostatni o tym jako wychowawca. Wiedziały wcześniej moje dzieci, rodzice
711 ucznia zostali poinformowali, cały zespół psychologiczno-pedagogiczny w szkole, a
712 wychowawca dowiedział się jako ostatni. Natomiast z drugiej strony dyrektor, który w żaden
713 sposób no nie wiem czy wszystkich, ale mnie nie kontroluje, nie ingeruje w to jak ja uczę, jeżeli
714 pojawi się jakaś skarga, bo wiadomo że rodzice są różni, dziwni dyrektor potrafi zaprosić
715 rodzica z merytorycznymi uwagami i wskazówkami do nauczyciela jak ma pracować, a nie na
716 zasadzie, że napisze skargę bo napiszę i problem się kończy.

717 **AP: OK i teraz dopytam o czas pandemii w szkole. Pamięta pan jak to wszystko się**
718 **zaczęło?**

719 **Paweł:** Tak, to była straszna dezorganizacja, straszny misz-masz. My zaczęliśmy od tego, że
720 na 2 tygodnie zamknięto szkoły i wtedy teoretycznie miało nie być szkoły, zamknięte i o.
721 natomiast dyrektorzy w zasadzie sami nie wiedzieli jak mają na to reagować. Ja wtedy jeszcze
722 w Sz P 1 nie pracowałem na etacie, bo pracowałem jeszcze w liceum kilka godzin miałem i w
723 Sz P 2 to pamiętam, że z jednej strony mieliśmy nic nie robić, z drugiej strony żeby dzieci nie
724 leżały odłogiem to coś mieliśmy im wysyłać. Zanim nam udostępnili te platformy Teams do
725 pracy to ja pamiętam, że nauczyciele i tu uważam, że to jest wielki kamyk do ogródka tego
726 środowiska, wykorzystywali sytuację maksymalnie żeby nie prowadzić zajęć, wysyłali tylko
727 dzieciom bzdurne materiały Librusem. Ja z goła pamiętam inaczej, grupy na Messengerach
728 potworzone, tam jest tylko możliwość żeby 8 osób brało uczestnictwo w połączeniu, więc jeden
729 temat robiłem na 3 grupy, a miałem 4 klasy równoległe. Potem stwierdziłem, że to jest psu na
730 budę robota, będę na YouTube nagrywał tłumaczenie jak to należy rozumieć, ja tym dzieciom
731 YouTube wysyłałem moje, żeby mieć możliwość pracowania. I to jakoś dawało efekty, chociaż
732 nauczanie zdalne jest nieefektywne w ogóle praktycznie. Moja klasa jest powiedziałbym
733 wychowawcza, powiedziałbym specyficzna, może dzieci nie to że się boją, bo to nie jest strach,
734 który paraliżuje, tylko wiedzą że jest konsekwencja i jest systematyczność i jeżeli oni się nie
735 nauczą teraz, czy sobie odpuszczają to będą się musiały nauczyć i tak. Ja się to im staram się od
736 4 klasy kodować w kapucynach, że to będzie efekt kuli śnieżowej, gdzie jedna zaległość za
737 chwilę spowoduje 3, 5, 10 i za chwilę ta kula ich porwie i po prostu zniszczy. Więc oni po tych
738 zdalnych nie wyglądają najgorzej. Kiedy w 4 klasie ich odbierałem po 3 to była najgorsza klasa
739 jeśli chodzi o zachowanie i o wyniki edukacyjne, bo my cały czas, 2 razy do roku robimy testy
740 diagnozujące i oni po nauczaniu zdalnym, kiedy uczestniczyli prawie wszyscy w lekcjach,
741 kiedy już te Teamsy zaczęły działać i kiedy można było egzekwować od nich obecność na
742 lekcjach u mnie nie było tylko 1 osoby z całej klasy i ta osoba teraz odstaje. Ale reszta była,
743 słuchała, im się gęby nie zamykały. Jak dyrektorka kazała prowadzić lekcje 30 minut ze
744 względu na przepisy BHP i wytyczne sanepidu. U nas jak to była ostatnia lekcja to potrafilismy
745 75 minut siedzieć, bo oni chcieli zapytać, dopytać, pogadać. I jak w 6 klasie, na początku 7
746 pisali test diagnozujący po 1,5 roku zdalnego średnia szkoły dla klas 7 wyszła 40% niecałe,
747 moja klasa miała 61. Więc widać, że gdzieś te nauczanie zdalne, ale to trzeba konsekwencji, a
748 nauczyciele nie są konsekwentni bo po co, tam rodzic będzie miał pretensje, tu to, tu tamto,
749 lepiej odpuścić.

750 **AP:** OK, a bo to się też jakoś zmieniało, no właśnie jesteśmy już po 1,5 roku czy więcej.
751 No już trochę więcej właśnie w pandemii, więc to były różne okresy tych powrotów, znowu
752 zamykania i tak dalej. Jak dobrze zrozumiałam to też pan zachorował, tak?

753 **Paweł:** Tak, ja w tym roku zachorowałem w październiku.

754 **AP:** OK, to jest taka świeża sprawa, to za chwilkę dopytam o to. Więc jak to też jak pan
755 wspomina ten wpływ pandemii na pana pracę, ale też w tym sensie właśnie tych różnych
756 zmian, otwierania, zamykania, wracania.

757 **Paweł:** To było o wiele więcej pracy niż normalnie, bo tak normalnie my jakoś tam bazujemy
758 pewnymi materiałami, które mamy przygotowane, przecież które się nie zmieniają, które gdzieś
759 tam można sobie do modyfikować, coś nowego, jakieś inne spojrzenie. Natomiast
760 dostosowanie wszystkiego do świata wirtualnego to była katastrofa dla mnie jako człowieka,
761 który jest w miarę obeznany z komputerem i technologią to nie było jakoś wymagające.
762 Współczułem nauczycielom, którzy potrafili włączyć komputer stacjonarny i niczym pani
763 zapisująca protokół w sądzie na maszynie do pisania stukają palcami w klawiaturę i nagle

764 przerzucić ich funkcjonowanie do świata wirtualnego to było dla nich na pewno traumatyczne.
765 Dla mnie nie, aczkolwiek jest to nauczanie całkowicie niewymierne chociażby jeśli chodzi o
766 sprawdzanie wiedzy. Bo to że oni oszukują, to że ściągają, to że nie włączają kamerek, a przede
767 wszystkim najgorsze w nauczaniu zdalnym jest taka bylejakość przepisów. To, że niby
768 organizacja życia szkoły spoczywa na dyrektorze w czasach pandemii, ale non stop są jakieś
769 wytyczne, dzieci nie muszą włączać kamerek, a w zasadzie nie mogą, nie można tego, nie
770 można tego i za każdym razem tu kuratorium wysyła sprzeczne sygnały, ministerstwo
771 sprzeczne, prawnicy interpretują jeszcze inaczej i w zasadzie my nie wiemy do tej pory na czym
772 my możemy stać. Bo jak mamy egzekwować wiedzę na przykład, czy odpytować dziecko przy
773 wyłącznej kamerze, przecież ono weźmie książki albo zeszyt i przeczyta. Albo nie mogliśmy
774 sprawdzać zeszytu, ale dlaczego, bo jeżeli mówimy proszę zróbcie notatkę, albo napiszcie to
775 co mówię teraz to do kogo mówimy, czego uczymy. Więc to jest taka niekonsekwencja i to jest
776 takie dziadostwo i bylejakość, która po tym nauczaniu zdalnym została. To, że zostaliśmy
777 wrzuceni na głęboką wodę jako nauczyciele, to że wobec nas się wymagało tworzenia miliona
778 papierów, tworzenia raportów, spisów, tabel, metryk, ale od dzieci nie wymagaliśmy nic i to
779 ich nauczyło dziadostwa pewnego, które do teraz pokutuje. Abstrahując już od powiedziałbym
780 tej warstwy emocjonalno-psychologicznej, która tam dzieciom zaszkodziła i to się źle dla wielu
781 skończyło. Ale przede wszystkim złych nawyków, złe nawyki sobie powyrabiali.

782 **AP: Bo tu jest kilka wątków, czy tej biurokracji pojawiło się więcej teraz niż do tej pory?**

783 **Paweł:** Tak, w ogóle biurokracja w szkole to jest temat rzeka, natomiast to było dla mnie tak
784 nielogiczne to, co robiliśmy podczas nauczania zdalnego, że po prostu walczyłem z tym, ale
785 niestety niczym Don Kichot z wiatrakami. Robienie jednego zestawienia, bo każdy dyrektor
786 podchodził inaczej do tematu prowadzonych zajęć. W jednej szkole było tak, przedmioty
787 egzaminacyjne powinny być prowadzone 1:1, czyli 5 polskiego to 5 online. Ale już na przykład
788 WOS, który był nieegzaminacyjny 1 online i 1 materiały i trzeba było raportować które
789 onlinowo, które się wysyłało materiały, co się zadało czy oddało, kto się loguje, kto się nie
790 loguje. No na Boga. I to niestety, ale takie bzdury musieliśmy tworzyć.

791 **AP: A miał pan jakieś kłopoty ze znikającymi uczniami, wiem że to się pojawiało.**

792 **Paweł:** Tak. Byli takowi, na szczęście u mnie w klasie był 1, ale wiecznie tłumaczący rodzice,
793 że był problem z internetem, czy coś w tym stylu, więc wychowawczo ja nie musiałem
794 interweniować. Natomiast w przypadku uczniów z innych klas jak najbardziej. To byli
795 uczniowie, którzy notorycznie byli nie na lekcjach onlinowych, ale z racji tego, że materiały
796 były udostępniane za każdym razem przeze mnie no i gdzieś tam pojawili się na sprawdzianie,
797 czy a kartkówce, czy dyrekcja kazała wyciągać na siłę, żeby tylko postawić ocenę pozytywną i
798 puścić dalej w świat to nie było tego widać negatywnie w klasyfikacji, że ktoś miał jedynki na
799 przykład.

800 **AP: OK. A rozumiem też, że na przykład ta biurokracja do wypełnienia dokumentów to**
801 **służyło też temu, żeby komunikować wychowawcom innych klas, że tutaj na moich**
802 **zajęciach nie pojawia się ten uczeń.**

803 **Paweł:** Ja myślę, że to bardziej służyło temu, żeby dyrekcja miała czysto w papierach.

804 **AP: I to były różne zasady w różnych szkołach.**

805 **Paweł:** Tak, jak najbardziej. W Sz P 1 wiem, że od samego początku były prowadzone w
806 tamtym roku szkolnym, bo ja tam 2 rok teraz jestem i tamten cały przepracowałem na zdalnych

807 był cały czas 1:1 każda lekcja po prostu według planu, potworzone kanały i jedziemy według
808 planu. A w innych szkołach było jeszcze inaczej, tak. Jak nie wiem, na przykład 5 godzin masz
809 polskiego, to na przykład 3 godziny prowadzone są, a reszta znika.

810 **AP: OK. A z kolei z tymi problemami emocjonalnymi uczniów, czy jakoś pan musiał sobie**
811 **radzić?**

812 **Paweł:** Niestety tak. Dzieci bardzo mocno przeżywały to, że zostały zamknięte, szczególnie
813 podczas tego pierwszego lockdownu, kiedy nie można było wychodzić z domu. Dzieci po
814 prostu mi się dusiły w 4 ścianach. A więc na przykład rodzice to co doceniali, to to że na
815 przykład my na Messengerze mogliśmy się połączyć z kamerkami i dzieci mówiły że boże
816 widzieliśmy się w końcu w kilka osób i widzieliśmy pana i to była taka namiastka normalności.
817 No a później niestety stało się to normą, że pracowaliśmy onlinowo i niektóre dzieci do tej pory
818 żyją z psychiatrą.

819 **AP: No i właśnie, z kolei jak pan sobie z tym radził, z tą nową sytuacją tak osobiście?**

820 **Paweł:** W zasadzie no ja musiałem pracować. Więc ja nie miałem czasu na rozkminę czy jest
821 tak czy inaczej bo musiałem pracować i tyle. No na mnie się to jakoś negatywnie nie odbiło,
822 no jedyne co to to, że jak nie mogliśmy wychodzić no to we mnie się to bardzo burzyło i
823 buntowało. No i wychodziłem, tak. Zdarzyło mi się przed policją uciekać czy przed strażą
824 miejską, ale to z racji tej, że ja wychodziłem biegać. Bo ja sobie nie wyobrażam życia bez
825 biegania, znaczy teraz muszę sobie wyobrażać jeszcze przez jakiś czas pewnie i po prostu jak
826 się miesięcznie przebiega 400-500 kilometrów to nagle być zamkniętym i nie wyjść z domu to
827 jest nierealne. Więc dla mnie to było takie wywietrzenie głowy dosłownie i w przenośni, gdzie
828 musiałem wyjść z domu po prostu. A tak to nie było dla mnie problemu. No frustrujące może
829 było to, że są klasy w których nikt się nie odzywa na tym zdalnym i po prostu w zasadzie ma
830 się wrażenie, że jakby się było na wykładzie akademickim, gdzie wykład trwa, dziękuję, do
831 widzenia i tyle.

832 **AP: A otrzymywał pan wsparcie ze strony dyrekcji szkół?**

833 **Paweł:** W zasadzie to chyba nie. No może ja też tego może nie potrzebowałem, ja nie
834 komunikowałem, że o Jezusie jak mi źle i strasznie, bo ja staram się radzić sobie sam i jak są
835 problemy to staram się je jakoś tam rozwiązać, załagodzić samodzielnie, a jeżeli już jest
836 problem to wtedy trzeba gdzieś to dalej pchnąć. Na pewno nie zostawało to bez odzewu,
837 natomiast dyrektorzy też mają mocno związane ręce, tak.

838 **AP: Aha, czyli też nie mieli możliwości.**

839 **Paweł:** Tak, bo tak jak mówię jest cały czas niespójność przepisowa. Jedno kuratorium mówi
840 co innego, przepisy literalnie mówią co innego, a między tym wszystkim jest dyrektor, który
841 ma być jak Salomon, dać wspaniałe rozwiązanie, bardzo mądre.

842 **AP: Właśnie interesuje nas też w badaniu czy zmieniły się oczekiwania dyrekcji wobec**
843 **nauczycieli, bo jedną rzeczą jest to, co pan powiedział o biurokracji, że te zadania**
844 **dodatkowe się pojawiły, ale czy jeszcze jakieś szczególne inne oczekiwania pojawiły się ze**
845 **strony dyrektorów, dyrektorki i dyrektora?**

846 **Paweł:** No na pewno dyrektorzy zaczęli wymagać od nauczycieli też takiego szybszego i
847 sprawniejszego przeniesienia się do tego świata wirtualnego, tak. Że jednak mimo wszystko
848 bez względu na to czy jesteś młody czy stary, czy taki czy śmaki jednak powinienes to zrobić.
849 Więc to było na pewno duże wymaganie takie technologiczne żeby to zrobić. Ale przede
850 wszystkim my mieliśmy być takimi strażnikami, przekąźnikami, którzy czuwają nad wszystkim
851 co się dzieje w klasie i od razu raportowania jeśli dzieje się coś złego. To też był taki strażak
852 poniekąd, który miał od razu gasić pierwsze pożary, wyłapywać wszystko co się dzieje złego i
853 żeby to nie miało jakiejś eskalacji dalszej. Chodzi mi tu o uczniów przede wszystkim, ich
854 samopoczucie, stan psychiczny. To to było takie wymaganie.

855 **AP:** A to się, taka refleksja, że to będzie miało te konsekwencje emocjonalne dla dzieci, bo
856 to nie mogło się pojawić od razu.

857 **Paweł:** To się pojawiało bardzo szybko. Tak jak mówię, tak jak mieliśmy to pierwsze
858 zamknięcie to 2 tygodniowe ja już miałem od rodziców sygnały, że dzieci się w tych 4 ścianach
859 duszą, że one potrzebują nawet wyjść na balkon. Problem w tym, że niektórzy balkonu nie
860 mają, a nie można było wyjść na dwór, więc dzieci dostawały jakiejś paniki, spazmów, więc to
861 było widoczne od razu, że już coś się dzieje i niestety niektóre zaczęły szukać takiej pomocy w
862 wirtualnym świecie i to je pociągnęło i zgubiło. Czy coś do picia w międzyczasie innego?

863 **AP:** Ja w sumie nie potrzebuję, dziękuję, ale pan pewnie chciałby sobie zrobić.

864 **Paweł:** Na pewno nie trzeba?

865 **AP:** No to skoro już pan...

866 **Paweł:** To 2 godziny z rzędu także.

867 **AP:** To nic nowego właściwie tak mówić przez tyle czasu. Bo tak a czy z kolei to się też
868 jakoś zmieniało, widzi pan, że dzieci też inaczej funkcjonowały przez te 1,5 roku, nie wiem,
869 jakoś te problemy się nasilają, czy na przykład te otwarcie szkół jakoś zniwelowało te
870 problemy. Widzi pan jakieś zmiany w dzieciakach?

871 **Paweł:** Znaczy to, że one wróciły inne to było widać od razu w maju, bodajże w maju zaczęli
872 puszczać tak na zmianę w połowie maja, że część klas na zakładkę, jeden tydzień, drugi tydzień.
873 To to, że one wyszły takie zdziżące bym powiedział, bo wtedy to był rok sprawił, że one
874 praktycznie były takie inne, takie jakby odarte z tych zasad, które gdzieś tam im wpajano przez
875 tyle czasu, bo jednak siedząc przed tymi kamerkami żyli w domach, które no bywają różne. I
876 jak tam się w tych domach dzieje to też różnie słuchy niosły i mieliśmy tego świadomość, więc
877 przynajmniej szkoła dla tych dzieci była pozorem normalności i tych zasad, które powinny być
878 wpajane. A później ten dom stał się 24 godziny na dobę i to otoczenie i rok spędzając w tym
879 środowisku to jednak dało pewne efekty. Ale to było też widać, że na przykład w klasie widać
880 ktoś podnosi rękę, ktoś chce coś powiedzieć. Na teamsach też można podnieść rękę, ale nie
881 wszyscy o tym pamiętali, więc jakieś było przekrzykiwanie się i to na przykład weszło
882 niektórym w krew i było to widać normalnie na lekcji. Tak jak byśmy byli na lekcji online,
883 gdzie nikogo nie widać i nie widać, że ktoś się nosi z zamiarem powiedzenia, a w klasie to
884 widać, że ktoś już podnosi rękę i mówi jednocześnie to tak jakby dziwne nawyki z tego
885 zostawały. Nie wszyscy, bo ja patrzę bardzo mocno przez pryzmat mojej klasy wychowawczej,
886 bo ja z nimi spędzałem najwięcej czasu, bo po 8-9 godzin tygodniowo a to jest dużo jak na takie
887 dzieciaki. To oni na przykład na tych zajęciach byli aktywni cały czas, nie wszyscy, ale

888 zdecydowana większość i oni tak jakby poza nielicznymi przypadkami dość dobrze przeszli ten
889 czas pandemiczny. Oni nie bali się pokazywać na kamerkach, oni nie siedzieli za awatarami,
890 więc oni się widywali, oni wychodzili ze sobą gdzieś tam prywatnie jak już można było
891 wychodzić i tyle. Ale w innych klasach wiem, że było o wiele gorzej i te dzieci są inne i to
892 widać jeszcze teraz.

893 **AP: A jak się układały pana relacje z rodzicami w tym czasie?**

894 **Paweł:** Znaczący moje relacje jeśli chodzi o wychowawcze to od samego początku są naprawdę
895 przyzwoite bo dosyć klarowne zasady przedstawiłem współpracy i nikt nie oponował dobitnie,
896 więc mam dobry kontakt z rodzicami. W ogóle ja się staram być zero jedyńkowym
897 człowiekiem, w związku z czym mnie się nie da ugadać, urobić, skargami zastraszyć czy coś
898 w tym stylu więc rodzice już wiedzą, że trafiają na takiego człowieka a nie innego i za dużo nie
899 wskórają. Bo albo mogą wskórać czymś miłym i kulturalnym, bo na pewno w drugą stronę nie
900 osiągną nic.

901 **AP: I tutaj jakoś w pandemii ta współpraca czy kontakt z nimi był bardziej intensywny**
902 **czy właśnie oni też poznikali?**

903 **Paweł:** Nie, nie poznikali. Ja przyjąłem taką zasadę, że cokolwiek się nie dzieje w sprawach
904 wychowawczych ja informuję wszystkich rodziców od razu. Czyli wiadomość, mail do
905 wszystkich rodziców z całej listy, żeby byli poinformowani. Natomiast tam gdzie pojawiały się
906 problemy nie było ucieczki rodziców od problemu, od tematu, nie, zawsze było to
907 podejmowane. No mówię, ja mam kontakt co by się nie zadziało, mogę zadzwonić o 11 w nocy
908 i poinformować i nikt nie ma pretensji, nikt nie ma za złe. Nie wiem, zachorowałem na COVID,
909 rodzice no panie Pawle wiemy, że pan jest sam, jakby trzeba było robić zakupy pan daje znać.
910 Ponieważ tam kilkoro rodziców przechodziło COVID nawet amantadynę mieli zaharapconą
911 gdzieś tam w tych półkach swoich z lekami. Panie Pawle jakby pan się źle czuł, my
912 przywieziemy, zostawimy pod drzwiami, pan sobie weźmie w razie czego. Więc mi się wydaje,
913 że mam dobre relacje z rodzicami, ale nie na zasadzie koleżeńskiej, psiapsiółkowej jakiejś
914 tylko po prostu co mamy zrobić to mamy zrobić i tego się trzymajmy. I rodzice mi nie znikali.

915 **AP: A relacje takie koleżeńskie z kolei z zespołami tych szkół?**

916 **Paweł:** Ponieważ ja jestem tak jak już powiedziałem specyficznym człowiekiem i jeżeli mi coś
917 nie pasuje to o tym mówię wprost to niektórzy nauczyciele mają mi to za złe. Natomiast jeśli
918 chodzi o kwestie współpracy to nawet jeśli się z kimś nie lubimy to i tak mimo wszystko
919 staramy się działać profesjonalnie i sprawy szkolne są ważniejsze niż jakieś tam nasze prywatne
920 niesympatie, antypatie. I to szło wypracować, więc to nie jest problem.

921 **AP: A tego kontaktu pojawiło się więcej w pandemii? Jakież rzeczy konsultowaliście ze**
922 **sobą? W sumie myślałam o tym czy były specjalne spotkania?**

923 **Paweł:** Były. W Sz P 1 dyrektorka wręcz nakazała systematyczne, cykliczne co 2 tygodnie
924 zebrania zespołu humanistycznego, zespoły wychowawcze żeby obgadywać sprawy czy
925 znikających uczniów czy udoskonalania metod dzielenia się wskazówkami co robić, jak robić.
926 Więc w Sz P 1 zdecydowanie więcej było tego kontaktu. W Sz P 2 nie.

927 **AP: To było skuteczne?**

928 **Paweł:** Nie, uważam że to było marnowanie naszego czasu dlatego, że my i tak między sobą
929 kontaktujemy się w międzyczasie. To nie jest tak, że jak prowadzimy lekcje, czy jak jesteśmy
930 w szkole, na przerwie, czy w trakcie jakiegoś okienka my ze sobą nie rozmawiamy i robienie
931 kolejnego sztucznego tworu, który będzie jakoś gremialnie nad czymś debatować i coś ustalać
932 to jest po prostu dla mnie strata czasu, tak. Więcej szkoleń, o Jezu żebyście byli na bieżąco, no
933 coś z tego żebyśmy byli na bieżąco jak mamy szkolenie z RODO żeby nie zdradzać informacji
934 na temat choroby po czym dyrektor pisze szanowni państwo, pan Wachowski otrzymał
935 pozytywny wynik testu na COVID w związku z czym zawieszam klasy, z którymi miał kontakt.
936 No ludzie, przecież to jest RODO, tak. A dzień wcześniej było szkolenie o tym, że załatwione
937 przez dyrekcję, że udzielanie informacji o chorobach pracowników jest złamaniem RODO.

938 **AP:** No rozumiem. A to w takim razie ma pan takie, bo to pewnie ma pan różne relacje z
939 różnymi osobami, ale pewnie ma pan jakieś koleżeńskie, w którejś ze szkół szczególnie
940 takie koleżeńskie, że...

941 **Paweł:** No jest kilka osób, tak.

942 **AP:** Więc też pewnie w tym gronie jakoś więcej się...

943 **Paweł:** No tak, w ogóle jest tego kontaktu więcej na co dzień. Bo tak jak na przykład mam
944 drugą osobę, z którą prowadzę wolontariat i ta osoba jest tam, bo ja chciałem żeby tam była, bo
945 nie wyobrażam sobie żeby pracować z kimś innym, znaczy nie wiem nauczycielka, która jest
946 wspierającą dla ucznia właśnie w mojej wychowawczej i przeniosła też swoje dziecko prywatne
947 do tej szkoły, żeby miało takiego wychowawcę jak ja, więc z automatu pewne relacje się
948 zacieśniają. Ale ja też jestem przeciwnikiem tego, żeby mieć ścisłe grono przyjaciół ze szkoły,
949 bo praca to jest praca, a życie to jest życie.

950 **AP:** OK, bo tutaj miałam coś, jakieś szczególne pytanie, ale zaraz może sobie przypomnę.
951 A już wiem, jak to się stało, że ten wolontariat pan zaczął w szkole?

952 **Paweł:** O Jezu, pani mi nie przypomina nawet. W tamtym roku zajmowała się wolontariatem
953 pani anglistka, która pod koniec roku szkolnego mówi Paweł, no nie dogaduję się z tą, która
954 jest teraz, a jej się nie wykurzy stamtąd, więc weź mi pomóż ty robić, ja wiem że na ciebie
955 mogę liczyć. Więc ty pomożesz mi, ja będę tutaj, że tak powiem dowodziła, bo wiem że ty
956 masz drugą pracę. I ja się zgodziłem w czerwcu, a ona w wakacje złożyła wypowiedzenie.

957 **AP:** I został pan.

958 **Paweł:** I zostałem ja sam. Znaczący ja wcześniej już nie działając w wolontariacie też pewne
959 rzeczy robiłem, bo szkolny WOŚP był na mojej głowie od samego początku jak tam poszedłem.
960 Szlachetną paczkę z dziećmiakami moimi robiliśmy w klasie z kolei i to jest taka nasza już
961 tradycja. To, że zbieraliśmy produkty dla samotnych matek tu z domu dla samotnych kobiet z
962 dziećmi na Białogłę to też jest działanie wolontariackie. To, że mamy akcje żonkile z Polinem
963 to też wolontariat, więc ja w nim niby nie byłem, a działałem. A od września niestety zostało
964 to zrzuczone na mnie.

965 **AP:** Czyli te poprzednie rzeczy to i tak była pana inicjatywa.

966 **Paweł:** Tak, tylko teraz jestem odpowiedzialny na papierze za to jeszcze dodatkowo.

967 **AP:** Aha, rozumiem. Czy w czasie pandemii pojawiły się jakieś nowe konflikty w pracy?

968 **Paweł:** Tak. Pojawił się, znaczy może nie nazwałbym tego konfliktem, ale na pewno taki
969 niesmak polegający na tym, że w Sz P 2 nie wszyscy nauczyciele prowadzili zajęcia i mieli
970 płacone tak samo jak my, reszta. Na przykład w-f-iści nie prowadzili wszystkich zajęć, na
971 przykład religia nie prowadziła ani jednej godziny, a miała płacone tak jak my, WDŻ-ty, etyka.
972 I teraz pytanie dlaczego ktoś ma dostać pieniądze takie same jak ten, kto prowadzi. Z początku
973 proszę sobie wyobrazić, że w ogóle było tak, że wszystkie przedmioty artystyczne typu
974 plastyka, muzyka, technika, żadne nie były prowadzone tylko nauczyciele wysyłali materiały.
975 I teraz tak, nauczyciel techniki ma 7 klas na poziomie, przygotowuje 1 materiał, wysyła
976 wszystkim 7, ma 7 godzin zrealizowanych. A ja 7 godzin polskiego nie dość że muszę
977 przygotować 7 godzin polskiego, 7 razy 45 przeprowadzić i mam te same pieniądze. No i ja w
978 pewnym momencie mówię pani dyrektor, albo pani robi, że wszyscy prowadzą zajęcia, już
979 przeboleję te nieobowiązkowe, bo etyka, religia są nieobowiązkowe i albo pani wszystkim każe
980 prowadzić wszystkie lekcje, albo ja od dzisiaj nie prowadzę ani jednego polskiego tylko
981 wysyłam materiały. I jeżeli jesteśmy traktowani to wszyscy na jednym poziomie. I wtedy się to
982 bardzo szybko zmieniło, wszyscy zaczęli prowadzić lekcje 1:1 poza WF-istami, którzy dalej są
983 niereformowalni i dalej tego WF-u nie prowadzą. I to był taki moment spięcia i to bardzo duży
984 podczas zdalnego. I to nie tylko mi to uwierało, bardzo dużo osób to podnosiło tylko nikt nie
985 był na tyle odważny żeby to powiedzieć wprost.

986 **AP: Czyli rozmawialiście o tym wcześniej między sobą.**

987 **Paweł:** Tak, bo wszyscy uważają że nie będą się narażać, a ja powiedziałem że mam to głęboko
988 w poważaniu, ja nie muszę w tej szkole pracować, ja sobie znajdę w każdej innej gdzie będę
989 chciał. No może nie w każdej, ale zawsze sobie gdzieś znajdę pracę, ale nie będę mówił, że jest
990 dobrze, jak nie jest dobrze, bo to nie jest sprawiedliwe traktowanie nauczycieli, tak.

991 **AP: To w takim razie, bo mówi pan, że nie obawia się pan, czyli nie jest tak, że obawia się**
992 **pan o stabilność pracy?**

993 **Paweł:** Nie. Nie, dlatego że jest tak olbrzymia rotacja nauczycieli w Z., że to jest kwestia tego
994 czy znajdę w miejscu, w którym bym chciał pracować czy nie. Bo jeżeli chodzi o sam fakt
995 zatrudnienia to myślę, że nawet w tej chwili gdybym musiał odejść z tej pracy to jest tyle ofert
996 że na pewno gdzieś tam bym się wbił.

997 **AP: OK, czyli tutaj i ta pandemia też tego nie zmieniła.**

998 **Paweł:** Nie, nie. Tym bardziej, że teraz jest mnóstwo nauczycieli wspierających potrzebnych,
999 więc tylko trzeba zrobić dodatkowe kwalifikacje, a ja mam 3 przedmioty do nauczania, w
1000 zasadzie 4 w zanadru, bo po likwidacji wiedzy o kulturze mogę uczyć plastyki jeszcze, ale to
1001 już nie będę. Mając fakultet z filozofii na polonistyce mogę uczyć etyki dodatkowo jeszcze i
1002 wiem, że już dyrektorzy tak to praktykują, bo już jest opinia kuratorium, więc mogę uczyć 5
1003 przedmiotów, więc te 18 godzin z 5 przedmiotów to się zawsze gdzieś uciula. Więc ja się nie
1004 boję. Dlatego ja pewne rzeczy mówię wprost.

1005 **AP: I jeżeli chodzi o stabilność zarobków to czy tu pojawiły się jakieś zmiany, obawy?**

1006 **Paweł:** U mnie nie, natomiast pojawiły się problemy z rozliczaniem nauczycieli wspierających
1007 na przykład, którzy no nie ukrywam, że byli różnie traktowani. Szczególnie w Sz P 2, nie wiem
1008 jak to było w Sz P 1, bo mi nikt na ten temat nie wspominał, ale nauczyciele, którzy mają nie
1009 tylko swój etat, ale jeszcze jakieś godziny dodatkowe, jakieś tam w wakaty powrzuć

1010 godziny tu pojawiły się problemy z rozliczeniami. My nie mieliśmy problemu żadnego jako
1011 przedmiotowcy, po prostu wykazywaliśmy godziny, tyle zrealizowane, tyle jest i OK.

1012 **AP: A czy w którejś z pana szkół jest związek zawodowy?**

1013 **Paweł:** Są w obu.

1014 **AP: I jak tutaj pan...**

1015 **Paweł:** Myślę, że działacze tych związków zawodowych bardzo dobrze oddają działalność
1016 związków zawodowych w ogóle, czyli nic się nie działo.

1017 **AP: Pan nie należy do związków?**

1018 **Paweł:** Nie, nie należę do związków i nigdy bym się nie zapisał do istniejących związków
1019 zawodowych, bo uważam, że obciachem jest bycie w Solidarności, trochę mniejszym
1020 obciachem jest należenie do ZNP, ale należenie do któregośkolwiek związku zawodowego jest
1021 obciachem, bo one nic nie robią dla pracowników i są tylko dlatego żeby być przy korycie.

1022 **AP: Czyli jeżeli chodzi o jakieś zaangażowanie polityczne, to raczej partie polityczne są**
1023 **dla pana jakimś takim miejscem.**

1024 **Paweł:** Tak, ja chodziłem na te strajki nauczycielskie, to tylko później dostaliśmy po dupie, że
1025 nam pensje pucinali to tyle żeśmy zyskali i ośmieszyli nas przy okazji.

1026 **AP: Tak pan ocenia.**

1027 **Paweł:** Tak, bo nas ośmieszono. Jeżeli na egzaminach nie pilnują nauczyciele, tylko zakonnice
1028 i leśnicy, czy strażacy ochotnicy to co to jest jak nie ośmieszenie, no to jest ośmieszenie. A do
1029 tej pory moje zdjęcie po internecie krąży jak tylko się pojawia coś a propos nauczycieli to
1030 zawsze jestem na zdjęciu na pierwszej stronie, na wprost, na newswweeku, RMF, TVN24.
1031 Upodobali sobie jedno zdjęcie ze strajku, w którym jestem na 1 planie i cokolwiek się nie
1032 pojawia z kwestią nauczycieli od razu to zdjęcie jest dawane. I ja tylko dostaje screeny od
1033 znajomych o zobacz Paweł, znowu jesteś na pierwszej stronie TVN-u, na TVN24, o a dzisiaj
1034 na RMF-ie wykorzystali.

1035 **AP: A jakoś to panu ciąży?**

1036 **Paweł:** Nie ciąży, ale cokolwiek się pojawia to ze strajku sprzed 3 lat wyciągają zdjęcie i jest
1037 jedno i to samo.

1038 **AP: Jeszcze o taką materialną pomoc ze strony dyrekcji zapytam typu jakieś wsparcie**
1039 **techniczne, bo rozumiem, że pan chyba go nie potrzebował, ale czy to się pojawiało w**
1040 **szkole?**

1041 **Paweł:** To znaczy tak, pracujemy na swoim sprzęcie. Teoretycznie dyrekcja prosiła nas o
1042 wypełnienie ankiet czy mamy sprzęt czy nie mamy sprzętu, natomiast jak ma pracować na
1043 starym gruchocie, 15 letnim laptopie, który ledwo się otwiera bo może się urwać klapka jedna
1044 to wolę pracować na swoim. A poza tym no jakby było zdalne nauczanie to mogłem pracować
1045 z domu, bo gdybym nie miał swojego sprzętu to bym musiał jeździć do szkoły. Bo jeszcze

1046 komputer jak komputer, ale co internet mi prześle kablem z Dzielnicy B. Więc musiałbym
1047 jeździć po prostu do szkoły.

1048 **AP: Więc jeżeli skorzystałby pan z tego wsparcia to tylko na miejscu.**

1049 **Paweł:** Tak, to automatycznie tylko na miejscu.

1050 **AP: A takie poczucie, bo jak się wracało do szkoły to było takie zamykanie, otwieranie,**
1051 **też różnie w zależności od szkoły, bo ile razy się uczeń trafił to mieliście takie zamykanie**
1052 **klas.**

1053 **Paweł:** Teraz szczególnie, bo 2 klasy tak, 2 klasy tak i plan wyglądał tak, że 1 normalnie i 4
1054 zdalnie, 1 normalnie i 3 zdalnie. Tak, to norma jest.

1055 **AP: Czyli to już jest takie...**

1056 **Paweł:** To jest norma w tym roku.

1057 **AP: I już też pan sobie radzi z tym jako z czymś...**

1058 **Paweł:** Tak, bo jeżdżę cały czas ze swoim routerem i komputerem do pracy. Jeden plecak jest
1059 z książkami, druga torba z laptopem i z ruterem, trzecia torba z jedzeniem i materiałami,
1060 kartkówkami i wyglądam, żeby nie wyjść na rasistę jak muzułmanin, który maszeruje z Syrii
1061 tutaj na granicę polsko-białoruską. Tak to wygląda, to jest życie współczesnego nauczyciela, o
1062 którego nikt nie dba, wszyscy mają go głęboko w poważaniu.

1063 **AP: A jak sobie pana koledzy i koleżanki radzą?**

1064 **Paweł:** Łażą obtachani tak jak i ja.

1065 **AP: Czyli też już są przygotowani do takiego działania.**

1066 **Paweł:** Tak. My się dowiadujemy 7:55, że mamy lekcję zdalną, albo odwołane są, albo nie
1067 wiadomo co.

1068 **AP: A takie poczucia zdrowotnego?**

1069 **Paweł:** Tak, oczywiście że tak, przecież ja COVID-u nie złapałem z powietrza, na siłowni czy
1070 nie wiadomo gdzie tylko w szkole. U mnie w klasie było ognisko, 11 osób bodajże było
1071 chorych, w tym samym czasie co ja 21, to klasa była przesiana i to konkretnie. Natomiast są
1072 zasady, które dyrektorzy wprowadzają, rodzice mają to w dupie, dzieci mają to w dupie, chodzą
1073 bez masek po korytarzach, po prostu robią co chcą i tyle. Ale przecież nie można zwrócić uwagi,
1074 bo dzieci są, no przecież dziecko nie było poinformowane wcześniej, dlaczego pan wstawił
1075 uwagę.

1076 **AP: OK. A takie właśnie te środki otrzymywaliście, zwłaszcza na początku typu maseczki,**
1077 **jakieś takie rzeczy?**

1078 **Paweł:** To znaczy są dostępne, natomiast no ja i tak kupuję sobie sam.

1079 **AP:** I tak od początku, bo na początku było zamieszanie z tymi масечkami, to w innych
1080 zakładach pracy typu szpital to wiadomo, że tam pracodawca powinien był to dostarczyć
1081 a w szkołach może być różnie.

1082 **Paweł:** Dostawali, znaczy szkoły dostawały na pewno od dzielnic, dzielnice dostawały ze
1083 środków rządowych także z tym nie było problemu. Tych śmierdzących płynów jest mnóstwo,
1084 także jeżeli chodzi o масечki to bez problemu.

1085 **AP:** Czyli to tak od początku już. Dobra, to jeszcze zapytam czy, bo w pandemii pojawiło
1086 się, zaczęło się mówić o tym, że niektórzy pracownicy są niezbędni kiedy jest lockdown no
1087 to niektórzy muszą pracować żeby społeczeństwo funkcjonowało, inni niekoniecznie. Ma
1088 pan poczucie, że to jakoś dotyczyło też nauczycieli, właśnie to pojęcie niezbędności?

1089 **Paweł:** To znaczy myślę, że wiele osób doświadczyło tego, że właśnie nauczyciel jest zbędny
1090 przez to jak były organizowane zajęcia w trakcie nauki zdalnej. Bo gdybym ja był rodzicem i
1091 gdyby dyrektor szkoły, do której chodzi moje dziecko zarządził, że w szkole nie wiem, tylko
1092 polski, angielski i matematyka są prowadzone online, a reszta wysyłane materiały to też bym
1093 uznał, że po co w takim razie temu nauczycielowi płacić pensję. Więc moim zdaniem
1094 przeolbrzymiłam winę za to, że zawód nauczyciela został uznany za zawód zbędny ponoszą
1095 dyrektorzy szkół, nikt inny. A może nie, w pierwszej kolejności ministerstwo, bo to minister
1096 zarządza systemem edukacji i gdyby poszło odgórne poinformowanie, że proszę państwa czy
1097 to jest szkoła w Pcimiu, czy w Z. wszyscy pracują zgodnie z planami to wszyscy pracują bez
1098 gadania. Więc zawiodło ministerstwo na szczeblu centralnym, a później zawiedli dyrektorzy,
1099 bo jak ktoś nie wykonuje swojej pracy, a kartę pracy można ściągnąć z internetu i dostać za to
1100 pensję za godzinę pracy to sorry, też bym tak uznał. Ja na przykład swojej pracy nie uznawałem
1101 za niepotrzebną, dlatego że sumiennie wykonywałem wszystko, przygotowywałem swoje
1102 materiały i każdą lekcję przeprowadziłem tak, jak to było potrzebne. Dlatego myślę, że jednak
1103 mimo wszystko dzieci coś z tego nauczania zdalnego wyniosły. Ale w przypadku wielu
1104 nauczycieli wiem, że było różnie. No i ja się też zastanawiałem czy ich praca była potrzebna
1105 wtedy.

1106 **AP:** A właśnie, bo w pewnym momencie pan powiedział, że nauczyciele też
1107 wykorzystywali tę sytuację, tak?

1108 **Paweł:** Ależ oczywiście że tak. Jeżeli nie było jasnego, klarownego przykazu od dyrektora, że
1109 masz prowadzić, to nauczyciele nie prowadzili, tak po prostu. Lepiej jest wysłać jakiś świstek,
1110 proszę wypełnić samodzielnie niż siedzieć i się łączyć z nimi i prowadzić.

1111 **AP:** A wy rozmawialiście o tym między sobą, że pan właśnie mógł się dowiedzieć od
1112 kolegów, że oni w ten sposób pracują?

1113 **Paweł:** Nie musiałem się dowiadywać tego od nauczycieli, ponieważ miałem bardzo czytelne
1114 sygnały od rodziców. I to ja musiałem interweniować żeby wreszcie dzieci miały
1115 przeprowadzoną na przykład matematykę zamiast 4 w tygodniu, które są w planie to była
1116 prowadzona 1 matematyka w 5 klasie na przykład.

1117 **AP:** OK. Czyli właśnie jak my pytamy w badaniu o niezbędność niektórych zawodów to
1118 pan by powiedział, że raczej nauczyciele okazali się, czy mogą być postrzegani przeciwnie,
1119 jako zbędni a nie niezbędni.

1120 **Paweł:** Oczywiście, przez to w jaki sposób było to zorganizowane. Ja pamiętam jak był
1121 początek z tego zdalnego i pojechałem na wieś do mojej mamy. I ja sobie ze wsi prowadziłem
1122 tam od mojej mamy, bo akurat jest nadajnik plusa bardzo blisko mnie, więc po prostu miałem
1123 internet taki jak tu w Z. 150 Mb/s więc kurde, przecież mogę sobie prowadzić lekcje ile wlezie.
1124 I w stodole u nas na wsi sąsiadka trzymała słomę, bo my nie pracujemy, nie obrabiamy już pola,
1125 więc ta stodoła stoi pusta. I przyjechał jej pracownik, a ja się z nimi znam bardzo długo już
1126 przecież, więc mówię, moja mama mówi Michał, wiesz co Paweł zaraz lekcje kończy to
1127 pogadacie. I tak słyszę zza okna, bo okno było uchylone, ale jakie lekcje online, co on tutaj jest,
1128 prowadzi na wsi. No mama mówi tak. Więc ja chwilę, minutę wcześniej rozłączyłem się z lekcji
1129 i wyskoczyłem, a on mówi Boże, przecież ja mam dziecko w 8 klasie i ani jedna lekcja nie jest
1130 prowadzona, ani jedna i to jest przygotowanie do egzaminu 8 klasy. To ja pytam jaką ocenę
1131 przydatności czy nieprzydatności nauczyciela wystawi taki rodzic.

1132 **AP:** A jeszcze, bo pan mówił o ministerstwie, bo tu jest problem sprzecznych przepisów.

1133 **Paweł:** No tak.

1134 **AP:** Właśnie też braków w przepisach. Czy jeszcze chciałby pan jakoś skomentować
1135 działania ministerstwa w trakcie pandemii oprócz tych kwestii przepisowych?

1136 **Paweł:** Tak, to jest umywanie rąk niczym Poncjusz Piłat. To jest zrzucenie na dyrektorów całej
1137 odpowiedzialności, proszę wy sobie zarządzcie tym jak szkoła ma funkcjonować. I jedne szkoły
1138 wprowadzały obostrzenia takie, że w toalecie robiąc kupę trzeba było być w maseczce, inne
1139 szkoły nie miały żadnych obostrzeń i to też powodowało rozdzźwięk między rodzicami, bo
1140 przecież madki bąbelków na forach jedna pisała jak to, to jest dyskryminacja, moje dziecko
1141 musi robić kupkę w maseczce, a druga jak to przecież u nas dzieci mogą hasać niczym ręce
1142 gazy bez żadnego ograniczenia więc to jest problem, albo coś jest odgórne, albo po prostu
1143 robi się potem wielki chaos. I z tym chaosem mamy do czynienia do dzisiaj.

1144 **AP:** OK, rozumiem. Patrzę czy zamykamy temat pandemii i jeszcze takie pytania...

1145 **Paweł:** Luźne.

1146 **AP:** Tak, zamykające. Może tak, chciałabym zapytać o dobrą pracę, czym jest dla pana
1147 dobra praca.

1148 **Paweł:** O Boże. I to nie jest związane z pandemią, dobra. Dobra praca, dobrze płatna,
1149 satysfakcjonująca i rozwijająca.

1150 **AP:** OK. I rozwijająca to jest w jakim sensie?

1151 **Paweł:** Dająca mi możliwość nie siedzenia w jednym miejscu, nie bycia w jednym miejscu
1152 tylko poszerzania cały czas, coś nowego, bo ja nie umiem usiedzieć na tyłku.

1153 **AP:** I stąd też pan się zajmuje tyloma rzeczami.

1154 **Paweł:** Tak, niestety.

1155 **AP:** A satysfakcja z kolei skąd się bierze?

1156 **Paweł:** Satysfakcja z efektów moich, satysfakcja z tego, że ktoś mnie docenia.

1157 **AP: A dobre życie czym jest dla pana?**

1158 **Paweł:** Dobre życie, spokojne, na w miarę przyzwoitym poziomie ekonomicznym. Spokój i
1159 pieniądze i tyle mi wystarczy, nie trzeba mi nic więcej.

1160 **AP: A czy, jednak pandemia znowu. Czy właśnie już poza pracą, spróbujmy się odciąć od**
1161 **pracy, czy pandemia przyniosła jakieś wyzwania dla pana, czy jakieś problemy?**

1162 **Paweł:** Tak. Zrobienie zakupów w Lidlu o 3 nad ranem, tak, to były doświadczenia, których
1163 nie zapomnę chyba do końca życia. Strach przede wszystkim. Nawet strach nie o siebie, bo ja
1164 podejrzewam, bo u nas jeszcze nie było testów na COVID nawet, że ja już przechodziłem to
1165 miesiąc wcześniej niż się u nas pojawił, ale to był paniczny strach, żeby nie zawieźć tego
1166 mamie. To było najgorsze i to w zasadzie teraz chyba trochę się zmniejszyło, bo mama jest po
1167 3 dawkach szczepienia, więc tak jakby nawet gdyby to mam nadzieję, że przechoruje to w miarę
1168 lekko, ale to był strach. To był ogromny, paniczny strach, żeby tam czegoś nie zawieźć. No i
1169 doświadczenie pierwsze, że pierwsze święta których nie spędziłem w domu, wielkanocne,
1170 wtedy kiedy to wybuchło razem z tymi lockdownami. No i to było straszne dla mnie, bo zawsze
1171 wszystkie święta były w domu, chociaż i tak złamałem się i pojechałem na godzinę, po prostu
1172 na podwórku chwilęostałem, nie mówiąc mojej mamie, że w ogóle jadę. No mówię wiesz
1173 mama, idę do sąsiadów, bo z sąsiadami się bardzo dobrze trzymamy, idę do sąsiadów na
1174 śniadanie, więc nie dzwoń przez 2 godziny, a tyle mi akurat zajmuje zajechanie do domu. A
1175 jakby zadzwoniła to by wiedziała, że jestem w drodze przez przypadek. I zajechałem, stanąłem
1176 pod bramą, zatrąbiłem a moja mama jakby nie miała rozmawiała z koleżanką i teraz będzie
1177 niecenzuralnie, mama mówi Danuta, kurwa, Paweł przyjechał. Więc to jest, to na pewno z
1178 pandemii zapamiętam, strach, takie zaskoczenie i takie dziwne, nietypowe sytuacje. Uciekanie
1179 przed policją podczas biegania, albo ja sobie biegnę a straż miejska jedzie krok w krok za mną.
1180 Więc ja stopniowo przyspieszam, a straż za mną przyspiesza. Więc ja spostrzegłszy, że jest
1181 dróżka w prawo taka wydeptana delikatnie tak z przyczajki fru w prawo i oni już nie mogli
1182 pojechać i między trzcinami uciekałem. Więc no to są tego typu sytuacje.

1183 **AP: OK. A pan przechorował tak bez większych komplikacji?**

1184 **Paweł:** No niestety teraz jest z dosyć dużymi komplikacjami, bo między innymi do szpitala
1185 trafiłem właśnie z niewyjaśnionych przyczyn, tak, bo nagle się pojawiła gorączka, 7 razy bóle
1186 wszystkie narządy w ciele i po wszystkich badaniach, tomografach, pobieraniach krwi, EKG i
1187 jeszcze innych wychodzi że jestem zdrowy jak koń, a ja mam 39 stopni gorączki i każde
1188 dotknięcie sprawia mi paraliżujący ból.

1189 **AP: I to było teraz jakoś?**

1190 **Paweł:** Teraz, w tym tygodniu.

1191 **AP: Ale po tym takim oficjalnym przechorowaniu.**

1192 **Paweł:** Po tym oficjalnym przechorowaniu miesiąc temu ja byłem bardzo słaby. To coś
1193 niesamowitego, że przed zachorowaniem, 2 miesiące wcześniej zrobiłem maraton w 2 godziny
1194 55 minut, a teraz wchodzę na 1 piętro a mam wrażenie, że dyszę jak pies, który gdzieś tam się
1195 uziął biedny.

1196 **AP: OK czyli to jeszcze nie wiadomo co się wydarzy.**

1197 **Paweł:** Znaczący no jakoś teoretycznie COVID nie dobił się na płucach, na sercu, ale ja jestem
1198 tak słaby jak pranie wiszące na sznurku.

1199 **AP:** OK. A czy miał pan jakieś wsparcie, albo był pan wsparciem dla kogoś? Wspomniał
1200 pan o sąsiadach, że w tym czasie...

1201 **Paweł:** Tak, to właśnie była strategia cała, żeby zminimalizować ryzyko to było jeżdżenie na
1202 zakupy, raz oni mi, raz ja im, więc na tej zasadzie, że gdzieś tam żeby zminimalizować czynniki
1203 kontaktowe to tak dzieliliśmy się obowiązkami na przykład.

1204 **AP:** A jeszcze inne jakieś osoby gdzieś tutaj w pana życiu?

1205 **Paweł:** Nie no, to na przykład sąsiedzi jak potrzebowali, żeby mi jakieś zakupy zrobić czy coś,
1206 choinkę na święta targałem sąsiadce, bo też była na izolacji. Więc tak, no cały czas gdzieś tam
1207 trzeba było pomagać sobie nawzajem.

1208 **AP:** OK. I chciałabym jeszcze dopytać o te działania społeczne, tylko ja właśnie dobrze
1209 wiem o pana zaangażowaniu, więc jeszcze dopytam o 2-3 ostatnie lata, w jakich
1210 działaniach społecznych i politycznych brał pan udział. Mówił pan o strajku
1211 nauczycielskim, czy coś, ale nie jest pan członkiem partii. A był pan wcześniej?

1212 **Paweł:** Byłem.

1213 **AP:** Był pan, w nowoczesnej. I teraz nadal jest pan jakoś politycznie?

1214 **Paweł:** Teraz tak jak mówiłem zdecydowanie mniej. Natomiast jak się pojawia jakaś inicjatywa
1215 zbierania podpisów, czy coś w tym stylu, jak w tamtym roku Trzaskowskiego żeby
1216 zarejestrować szybko ten sztab wyborczy to stałem pod Pałacem Prezydenckim i zbierałem
1217 podpisy na Trzaskowskiego. Więc jeżeli coś się pojawia to ja jak najbardziej, ja cały czas jakieś
1218 tam manifestacje proeuropejskie, KOD-owskie kiedyś jeszcze jak były, chociaż dzisiaj to się
1219 wstyd przyznawać, że się pod KOD-em chodziło. Ale chodzi o to, żeby pokazywać sprzeciw
1220 wobec działań władzy. No mówię, dla mnie nie liczą się organizacje, które to organizują tylko
1221 tak jakby co za sobą niesie dany protest, dana manifestacja.

1222 **AP:** Czyli w sumie regularnie pan jest na demonstracjach.

1223 **Paweł:** Jestem.

1224 **AP:** Ale na parady czy marsze równości nie.

1225 **Paweł:** Nie, nie.

1226 **AP:** Czyli to jest ta jedna demonstracja, która...

1227 **Paweł:** To nie to że jest jedna, bo ja na wiele nie pójde, nie pójde na przykład na marsz
1228 narodowców 11 listopada. Nie pójde ani na jedną ani na drugą, ani jedna skrajność, ani druga
1229 skrajność mi nie odpowiada. Natomiast tam gdzie są łamane prawa człowieka zawsze pójde i
1230 będę strajkował. Czy protesty kobiet, czy właśnie tam przeciwko orzeczeniom pseudo
1231 trybunału konstytucyjnego ja jestem jak najbardziej tam kiedy jest potrzeba.

1232 **AP:** A wcześniej w [dużym mieście] Z. to było, kiedy pan się sprowadził do Z. jeszcze był
1233 tak bardziej regularnie zaangażowany politycznie to też były zebrania regularne.

1234 **Paweł:** Tak, tak, tak.

1235 **AP:** Jeszcze nie dopytałam o jedną rzecz czy to wtedy było tak, że ktoś pana wciągnął, czy
1236 pan przyjechał do Z. i się zgłosił.

1237 **Paweł:** Nie, przyjechałem do Z. i widziałem, że się dzieje dość sporo, to się zgłosiłem i
1238 podziałem trochę i stwierdziłem, że wystarczy.

1239 **AP:** Bo tego było za dużo?

1240 **Paweł:** Nie, po prostu nie odpowiadało mi to jacy ludzie tam są. Bo to był też ten czas kiedy
1241 na przykład poseł Nowoczesnej pan Gryglas ni z gruchy ni z pietruchy nagle przeszedł do PiS-
1242 u. I ja zacząłem dostrzegać, że takich Gryglasów jest więcej, tyle że nie na poziomie
1243 parlamentarnym, tylko na poziomie na przykład naszego koła dzielnicowego. No i ja
1244 stwierdziłem, że nie będę moją twarzą legitymizował czegoś takiego i uważam, że to było
1245 bardzo słuszne działanie, bo co się później stało no to...

1246 **AP:** A było to też takie środowisko dla pana nie wiem, zaczepienia się w Z.?

1247 **Paweł:** Nie, nie, nie. Ja na początku jak się przeprowadziłem do Z. to też nie od początku
1248 szukałem czegoś takiego, to przyszło z czasem jak już się zaczęła statkować moja pozycja tutaj,
1249 sytuacja, więc to dopiero wtedy. Więc to nie było tak, że o poszukam sobie polityki, bo będę
1250 miał punkt zaczepienia, będę miał znajomości, wydrepczę sobie ścieżki czy coś takiego. Nie,
1251 to było totalnie obce, natomiast pomagałem ludziom, którzy gdzieś tam kandydowali i gdzieś
1252 tam na pewno dzięki tej pomocy się podostawali. Ale to już...

1253 **AP:** A to nie było źródło takich towarzyskich kontaktów?

1254 **Paweł:** Nie, nie. Bo te osoby pozostawały dla mnie no tyle, że znam, ale pozostawały dla mnie
1255 obce. Ja nigdy nie wnikałem w ich rodziny, nigdy nie poznałem rodzin, nawet nie chciałem
1256 tego, bo uważam, że pewne rzeczy trzeba, dla mnie, ja przynajmniej żyję taką zasadą trzeba
1257 rozdzielać. Dla mnie praca to jest praca, życie prywatne to jest prywatne, a działalność
1258 polityczna to jest działalność polityczna i tyle. To jakby nie powinno przenikać się jedno do
1259 drugiego, to nie jest jedna wielka rodzina całe życie, cały świat, tylko po prostu są pewne
1260 działki, którymi się zajmujemy i powinna być dość sztywna granica między każdą.

1261 **AP:** To jak pan sprowadził się do Z. to jak ułożył pan sobie takie życie towarzyskie,
1262 osobiste? Bo jest pan w nowym miejscu, mówił pan że nie znał pan Z., był ten znajomy-
1263 nieznajomy, u którego się pan zatrzymał.

1264 **Paweł:** Ja nie mam dużo osób, którymi się otaczam, ja nie potrzebuję najzwyczajniej w świecie,
1265 a ponieważ ja bardzo dużo pracuję dlatego dla mnie to jest jakby rzecz dalszego priorytetu. Bo
1266 jeżeli mój cały dzień jest wypełniony od rana do wieczora zajęciami to ostatnią rzeczą, którą
1267 mi się chce o godzinie 20 jest na przykład słuchanie gorzkich żali kogoś tam, po prostu, bo nie
1268 wiem zdradziła go dziewczyna, albo chłopak ją kopnął w tyłek i tak dalej. Mam kilka osób,
1269 właśnie typu moi sąsiedzi, typu Justyna z Tomkiem, chociaż Justyna to mniej bo Tomka
1270 poznałem w pracy i z Tomkiem nawiązaliśmy taką relację, a że Justyna jest jego narzeczoną to
1271 logiczne, że też się znamy. Ale to właśnie z Tomkiem i jeszcze jakieś tam inne, no Olka na
1272 przykład ale to jest jedyna osoba z pracy, z którą po pracy też utrzymuję kontakt i tyle. Mi nie

1273 jest potrzeba więcej. Ja mam siłownię, ja mam swoje bieganie, dużo pracy i to wypełnia mój
1274 dzień.

1275 **AP: Właśnie, to ile godzin pan spędza w pracy w tygodniu? Oprócz tego, że te 47 godzin**
1276 **etatowe, to jeszcze...**

1277 **Paweł: Średnio 12 godzin dziennie praktycznie codziennie to będzie.**

1278 **AP: To jak rozmawialiśmy przez telefon to tak sobie wyobrażałam jak wspominał pan też**
1279 **o tym. OK, to jeszcze takie ogólne pytania, jak by pan określił swoje poglądy polityczne?**
1280 **Już pan o tym wspominał ale tak żeby to, znaczy wspominał, opowiadał, ale tak żeby to**
1281 **ponazywać.**

1282 **Paweł: Myślę, że zdecydowanie one są liberalne zarówno pod kątem gospodarczym, pod kątem**
1283 **społeczno-obyczajowym. Natomiast pod kątem socjalnym zdecydowanie konserwatywne.**

1284 **AP: I jakby pan to określił?**

1285 **Paweł: Jestem zdecydowanym przeciwnikiem jakiegokolwiek rozdawnictwa, uważam że**
1286 **gospodarka powinna funkcjonować sama sobie, ludzie powinni żyć tak jak chcą, państwo nie**
1287 **powinno ograniczać człowieka podatkami, a skoro nie będzie go ograniczać to zminimalizuje**
1288 **rozdawnictwo. Każdy ma ręce, każdy ma nogi do tego, żeby pracować. Ci którzy są**
1289 **niepełnosprawni, tym trzeba pomóc, ale to tylko tym którzy nie mogą na siebie zarobić. Nie**
1290 **można powiedzieć komuś, że nie ma jednej ręki jest oznaką tego, że nie musi pracować w ogóle**
1291 **i ma siedzieć w domu. Nie musi pracować ręką, jeżeli ma sprawną głowę, może robić coś**
1292 **intelektualnego po prostu. A nie promować dziadostwo rozdając pieniądze od a do z, a potem**
1293 **mamy kwiat ki jak teraz, inflację 10%.**

1294 **AP: A to w sferze gospodarki w takim razie taka wolność byłaby konieczna. Natomiast, a**
1295 **nie, bo teraz chcę, bo pan nazwał to konserwatyzmem i układam sobie jak to, bo nawet**
1296 **nie tyle chce zapytać o wolność a raczej o ingerencję państwa. Czyli tutaj w gospodarce**
1297 **państwo nie powinno ingerować, właściwie w życie osobiste też nie.**

1298 **Paweł: Też nie.**

1299 **AP: OK, a jakieś sfery, w które państwo powinno ingerować?**

1300 **Paweł: Chyba wydaje mi się, że jedyną taką sferą w którą państwo powinno mieć duży wgląd**
1301 **to kwestia bezpieczeństwa, żebyśmy byli na pewno nie inwigilowani, ale żeby państwo miało**
1302 **takie narzędzia i tak działało, żeby skutecznie mogło wyeliminować wszelkie jakieś zagrożenia,**
1303 **które mogłyby być skierowane przeciwko społeczeństwu.**

1304 **AP: Tylko tutaj może żeby ukonkretnić, jakie zagrożenia też ma pan na myśli?**

1305 **Paweł: Cyberataki, cyberterroryzm, terroryzm taki fizyczny, więc to pod tym kątem.**

1306 **AP: OK. A mogę zapytać na kogo pan głosował ostatnio? To pytam w takim razie, w**
1307 **ostatnich tych kilku różnych wyborach.**

1308 **Paweł: W ostatnich wyborach parlamentarnych to była Platforma Obywatelska, a do senatu to**
1309 **był Borowski, on był bodajże niezrzeszony.**

1310 **AP: Tak.**

1311 **Paweł:** W wyborach euro na Koalicję, to była lista Koalicji Obywatelskiej. W samorządowych
1312 Trzaskowski i Koalicja Obywatelska.

1313 **AP: A ma pan poczucie, że są w Polsce organizacje, które mogłyby chronić interesy osób**
1314 **takich jak pan?**

1315 **Paweł:** Nie, myślę że nie dlatego, że każda z tych organizacji, znaczy pyta pani już konkretnie
1316 o prywatny...

1317 **AP: Właściwie to jest tak skonstruowane pytanie takich jak pan, żeby pan sobie też**
1318 **przyporządkował w różnych sferach.**

1319 **Paweł:** Dobra, jeżeli chodzi o kwestię zawodową to nie, nie ma ponieważ Solidarność to jest
1320 sprzedajna świnka, która poszła z PiS-em, dała się ośmieszyć i teraz próbuje wybrnąć, że od
1321 2019 roku porozumienie jest niezrealizowane. ZNP to stare dziady przy korycie, które po prostu
1322 są tam i biorą po 20 tysięcy miesięcznie i są tam żeby trwać przy stołku i nic nie robią. Jeżeli
1323 chodzi o organizacje LGBT uważam, że nie zajmują się nie tym co trzeba, bo promocja,
1324 jakkolwiek by to źle zabrzmiało promocja dziwadeł w postaci facetów poprzebieranych za
1325 kobiety i to ma być wizerunek społeczności LGBT, moim zdaniem to nie jest nic dobrego. Ta
1326 rewolucja seksualna, która na zachodzie sprawiła, że środowisko LGBT jest normalnie
1327 postrzegane na pewno od tego się nie zaczynała. W społeczeństwie tak konserwatywnym i tak
1328 katolickim, przynajmniej z deklaracji, może nie do końca z zachowania jak w Polsce chyba
1329 wypadałoby troszeczkę inaczej zacząć to robić, a nie w ten sposób, więc uważam, że też w
1330 zasadzie takich działań nie robią. Zresztą nawet nie słysząc co taka kampania przeciw
1331 homofobii robi, jakie są jej zasługi, a pieniędzy zbiera dość sporo na przykład z 1% podatku.
1332 Ja na przykład nic takiego nie widzę poza tym telefonem wsparcia dla osób, które są w kryzysie
1333 psychicznym i tyle.

1334 **AP: A jakby pan chciał żeby to wyglądało, działalność właśnie takich organizacji jak KPH**
1335 **żeby pan się z tym dobrze czuł, że jest pan reprezentowany.**

1336 **Paweł:** Wie pani, ja najlepiej reprezentuję sam siebie i dlatego nie pojawię się raczej, może
1337 dobra nie nigdy, bo to będzie bardzo konserwatywne stwierdzenie, raczej nie pojawię się na
1338 paradzie równości mimo, że słyszałem bardzo dużo pozytywnych opinii od zwykłych ludzi, ale
1339 zwykli ludzie nie są pokazywani w telewizji i to jest największy problem. Więc może to też nie
1340 jest zarzut do środowiska, tylko do mediów, które to prezentują, które to jakoś pokazują dalej.
1341 Natomiast ja jestem reprezentantem samego siebie, ja staram się być normlany. Tylko właśnie
1342 pytanie też co to jest norma, bo zaraz wejdziemy w kolejną dyskusję co to jest norma. Ja się nie
1343 wyróżniam chyba z tłumu aż tak bardzo i każdy kto się dowiaduje, że jednak gram do innej
1344 bramki to jest zdziwiony, o Jezu, ale jak. Bo każdy ma gdzieś tam jakiś zakodowany w głowie
1345 stereotyp jakiegoś frywolnego Dyzia, który lata z tęczową torebką i tak dalej. No ja takiego
1346 czegoś, ja bym nie ubrał się tak, ja bym tak nie wyszedł i może dlatego mnie to trochę razi, że
1347 nie patrzy się przez pryzmat ludzi takich jak ja, którzy chyba zdecydowanie lepiej by, nie wiem,
1348 w jakiś sposób edukowali w cudzysłowie społeczeństwo, oswajali z tematem, niż ludzi, którzy
1349 są przerysowani, trochę wręcz nawet karykaturalni. A moim zdaniem organizacje te, które są
1350 związane ze środowiskiem LGBT jakoś gdzieś promują chociażby swoimi przedstawicielami
1351 taki wizerunek, który akurat ode mnie odbiega i to dość mocno. Ja nie będę tutaj mówił, że ja
1352 jestem bardziej męski czy coś w tym stylu, bo to jest kwestia gustu, podejścia do życia i tak

- 1353 dalej, ale to wręcz mam wrażenie że oni odwrotnie, nie zachęcają społeczeństwo tylko
1354 zniechęcają.
- 1355 **AP: A w sumie czy ma pan jakieś doświadczenia z dyskryminacji?**
- 1356 **Paweł: W pracy?**
- 1357 **AP: No na przykład, zaciekawilo mnie.**
- 1358 **Paweł:** Mam. Z tej pierwszej pracy, ja odszedłem bo widziałem, że roi się smród wokół mojej
1359 osoby. Zostałem ostrzeżony przez sekretarkę, że dyrektorka rozwiąże ze mną umowę o pracę
1360 właśnie z tego względu.
- 1361 **AP: Jeszcze w gminie wtedy?**
- 1362 **Paweł:** Nie, nie.
- 1363 **AP: W tej pierwszej szkole.**
- 1364 **Paweł:** W pierwszej szkole, tak. To były te pierwsze 2 lata kiedy ja przyszedłem do gimnazjum
1365 ja już wiedziałem, że coś się kroi więc po angielsku sobie że tak powiem wyszedłem, ale to na
1366 pewno było motywowane, oficjalnie było, że nie będzie dla mnie godzin, natomiast
1367 nieoficjalnie poszło o to i zatrudniła później na moje miejsce kogoś. Więc tak jakby to było do
1368 udowodnienia w sądzie pracy bardzo łatwo, tak, ale po co.
- 1369 **AP: OK, a to był jeden taki moment takiego wyraźnego...**
- 1370 **Paweł:** Tak, tak. To było jedyne, ja nigdy później czegoś takiego nie doświadczyłem.
- 1371 **AP: OK.**
- 1372 **Paweł:** To że wśród nauczycieli są zdania różne, OK niech sobie mają, każdy ma prawo, tak.
1373 Ja mam prawo mówić, że naziolę powinnni siedzieć, a ktoś ma prawo powiedzieć, że pedały są
1374 takie a nie inne. Ktoś się obraża na to, że nazywam go naziolem, no ja się mogę poczuć
1375 obrażony, że ktoś mnie nazywa pedałem.
- 1376 **AP: A jest pan wyautowany w szkole, w szkołach?**
- 1377 **Paweł:** Są jakieś, znaczy ja nigdy nie powiedziałem wprost, że ja zobaczcie jestem tutaj ostoją
1378 LGBT w tej szkole, proszę bardzo, zaraz pomacham wszystkim tęczęwą flagą. Natomiast
1379 wiem, że są jakieś tam dyskusje, ale nikt że tak powiem, kto ma wiedzieć to wie, może tak,
1380 natomiast raczej nie podnoszą tego tematu. Bo uważam też że po co.
- 1381 **AP: Więc czuje się pan tam OK.**
- 1382 **Paweł:** Normalnie. Znaczy ja też nie mówię, że umówiłem się wczoraj na seks z takim
1383 chłopakiem, bo uważam że kogoś w ogóle może niesmaczyć w miejscu pracy opowiadanie o
1384 seks podbojach, tak. A tym bardziej jeszcze o homoseksualnych. Natomiast po prostu uważam,
1385 że moje prywatne ja sobie zostawiam przed szkołą, do której wchodzę i tam jestem
1386 nauczycielem, tam mam robić co mam robić i tyle i to nie powinno nikogo obchodzić.
- 1387 **AP: No i tak już ostatnie pytania na wysokim poziomie abstrakcji.**

1388 **Paweł:** O Jezu, nie przerośnię mnie?

1389 **AP:** Nie, bo to nadal oczywiście jest o tym jak pan to widzi. No bo w Polsce mamy taki
1390 obraz, że społeczeństwo mamy podzielone na grupy, może nawet skonfliktowane. Jakby
1391 pan te konflikty, czy grupy w polskim społeczeństwie zmapował. Według pana jakie
1392 istnieją? Chciałabym się teraz tak jakoś odciąć od wszystkich poprzednich wątków, bo to
1393 się mocno narzuca teraz.

1394 **Paweł:** Nie no jak konflikt w Polsce to od razu nasuwa się PiS i anty PiS, to chyba najbardziej
1395 rzucający się obraz konfliktu polsko-polskiego i niewątpliwie każdy jest tego świadomy, że
1396 jednak albo się jest za PiS-em, albo przeciw PiS-owi. Zostaliśmy upolitycznieni, spolaryzowani
1397 i będziemy bardzo długo płacić karę za to, że daliśmy sobie to zrobić.

1398 **AP:** Aha, OK. Czyli to jest ten podstawowy i w sumie taki najważniejszy w ogóle podział.

1399 **Paweł:** Tak, wydaje mi się, że w tej chwili dla naszego kraju i perspektywy kilkunastu miesięcy
1400 przyszyłych i kilku lat to jest podział PiS i anty PiS.

1401 **AP:** I to chodzi o...

1402 **Paweł:** O politykę, o światopogląd, o to co się dzieje w naszym kraju, o to czy się jest
1403 zwolennikiem wyjścia z unii, deptania wartości unijnych, pieniędzy, które gdzieś tam z unii
1404 mamy dostać, chociaż to pojęcie dostać pieniądze z unii też jest powiedziałbym względne. Czy
1405 będziemy przykładąć rękę do tego że niszczymy praworządność, chociaż nasza praworządność
1406 też była wcześniej taka a nie inna, ale miała być super cudowna i wspaniała a nie tylko dla
1407 popleczników PiS-owskich. Więc to jest najważniejsze, żeby postawić Polskę z powrotem na
1408 nogi, bo w zasadzie ona jest w stanie agonalnym.

1409 **AP:** A czy uważa pan, że w pandemii polskie społeczeństwo zaczęło właśnie te podziały się
1410 pogłębiły, czy może Polacy zaczęli bardziej ze sobą współpracować?

1411 **Paweł:** Nie, ja myślę że jest o wiele gorzej teraz, bo ludzie są pozamykani w domach, mają
1412 dostęp do medium nazywanego telewizją publiczną czy w ogóle do mediów publicznych i
1413 niestety, ale więcej z tego korzystają. A im więcej korzystają tym więcej im się pierze mózgu i
1414 nasącza tym jadem nienawiści i szambem, które z tego wybija. Więc niestety w związku z czym
1415 wydaje mi się, że ludzie się jeszcze bardziej podzielili, a tym bardziej te wszystkie transfery
1416 publiczne które uruchomiono jeszcze, te wszystkie plusy, emerytury i tak dalej pokazują, że
1417 proszę jest pandemia, tak źle, a tu rząd nam daje. Więc ten ciemny motłoch w to wierzy jeszcze
1418 na dodatek, więc jeszcze bardziej jest takie pokazywanie o a tamci nie dali, a ci dali. Więc jest
1419 to jeszcze bardziej. Pojawiają się ludzkie odruchy, bo ktoś komuś pomógł w trakcie izolacji czy
1420 coś w tym stylu, ale przecież lekarze, którym się wybija szyby w samochodach, czy
1421 pielęgniarcom, czy ratownikom, czy sanitariuszom, czy komukolwiek innemu to na pewno nie
1422 pokazuje miłości do bliźniego.

1423 **AP:** A no właśnie, a jakie by pan tutaj już sugerowane pytania, bo o te zawody niezbędne
1424 chciałam, bo teraz mi przyszło do głowy żeby zapytać. To właśnie no skojarzyło mi się po
1425 prostu z lekarzami, czy wymienił by pan jakieś zawody według pana niezbędne.

1426 **Paweł:** Kasjerka w biedronce, bo niestety, znaczy w ogóle pracownicy sklepu, bo przecież
1427 byśmy nie mieli co jeść gdyby ich nie było. No lekarze chyba też się wydają niezbędni, bo
1428 przecież ile ludzi zostało uratowanych.

1429 **AP:** A jeszcze mówi się też że w Polsce są nierówności i czy według pana nierówności
1430 społeczne, jakby pan widział czy rzeczywiście tak jest, albo jakie to są nierówności.

1431 **Paweł:** Tak, jest jedna bardzo duża nierówność, że tych którzy sobie dają nieźle radę w życiu
1432 okłada się większymi podatkami i z tych podatków trzymuje się tych, którzy mają w dupie całe
1433 swoje życie i całe życie są nierobami. To jest dla mnie bardzo duża nierówność społeczna.

1434 **AP:** No to kolejne pytanie jest o to, czy pandemia to jakoś pogłębiła, czy przeciwnie, czy
1435 miała jakiś wpływ na ten stan rzeczy?

1436 **Paweł:** Myślę że tak, bo o tym się na przykład w telewizji nie mówi, ale wiele osób, które nie
1437 powinny dostawać na przykład wsparcia z tarcz finansowych niestety ale te pieniądze dostali,
1438 bo kombinowali, albo mieli znajomości. A ci którzy, czy na przykład te fundusze inwestycji
1439 lokalnych, gdzie samorządy PiS-owskie podostawały pieniądze, a nie PiS-owskie nie. To
1440 pokazuje, że faktycznie na pandemii można było czegoś się dorobić tyle tylko, że trzeba było
1441 mieć odpowiednie koneksje partyjne.

1442 **AP:** OK. I już zamykając ostatnie pytanie. Jakie będzie pana życie za powiedzmy 5 lat?

1443 **Paweł:** Tak, jeżeli jeszcze będę w szkole, bo to jest jeszcze bardzo wątpliwa sprawa to na
1444 pewno jeżeli pozostanę w szkole to na pewno będę na poratowaniu zdrowia rocznym za 5 lat,
1445 bo to jest czas który na pewno wykorzystam, kiedy rok będę leżał i nic nie robił i w końcu będę
1446 miał czas na to, żeby napisać książkę, którą planuję napisać od x czasu.

1447 **AP:** Czy to będzie powieść?

1448 **Paweł:** Tak, to będzie kryminał, bo ja kocham kryminały i chcę coś napisać swojego.

1449 **AP:** Czyli za 5 lat jest urlop na poratowanie zdrowia i pisanie książki.

1450 **Paweł:** Tak i pisanie książki.

1451 **AP:** OK.

1452 **Paweł:** I angielski chcę wreszcie zrobić tak, żebym mógł normalnie rozmawiać bez żadnych
1453 problemów. Może to będzie okazja do przebranżowienia się wtedy.

1454 **AP:** No właśnie, bo mówi pan, że ta szkoła niekoniecznie.

1455 **Paweł:** Nie, nie, za 5 lat będę bez kredytu hipotecznego, mam nadzieję że wcześniej, więc nie
1456 będę miał takiego głazu u nogi, który mnie będzie gdzieś tam blokował przed zmianami
1457 ewentualnymi.

1458 **AP:** I wtedy w jakim kierunku...

1459 **Paweł:** Nie wiem, totalnie nie wiem, nie mam zielonego pojęcia. Być może zostanę
1460 wygodnikiem i zostanę w szkole, a być może zrobię kolejną rewolucję życiową i coś postawię
1461 na głowie tak jak wtedy. Wtedy się opłaciło, może i tym razem.

1462 **AP: OK, to skończymy. Wielkie dzięki.**